

Narada w ZG ZBoWiD

22 bm. odbyła się w Warszawie narada kierownictwa Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację z udziałem aktyw społecznych i wiceprezów zarządów wojewódzkich tej najliczniejszej w kraju organizacji kombatanckiej.

Zarówno w referatach jak i w dyskusji skoncentrowano się na przygotowaniach związku do VII Krajowego Kongresu ZBoWiD, który obradować będzie w maju br. w Warszawie; wiele uwagi poświęcono współczesności związku w obchodach doniosłych rocznic: 40-lecia zwycięstwa nad faszyzmem hitlerowskim i 40-lecia powrotu Ziemi Zachodnich i Północnych do macierzy. (PAP)

Wydanie I Rok XXI LÓDŹ środa, 23 stycznia 1985 roku 19 (10814) Cena 5 zł PL ISSN 0208-7707 Nr Indeksu 33004

DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

SPOTKANIE PREZYDIUM SEJMU I RADY PAŃSTWA

W związku z przesłaną Sejmowi informacją o działalności Rady Państwa w 1984 r. 22 bm. odbyło się spotkanie Prezydium Sejmu i kierownictwa Rady Państwa.

W dyskusji nad obszernym i obejmującym całość działalności Rady Państwa materiałem, wiele uwagi poświęcono m.in. problemom pracy nowo wybranych rad narodowych i organów samorządu mieszkanców miast i wsi. Podkreślano, że należy nadal udzielać daleko idącej pomocy radom narodowym w pełnym wykorzystaniu możliwości ich samorządnej działalności stworzonej przez ustawę systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego. Jedną z form pomocy są systematycznie organizowane przez Radę Państwa narady przewodniczących WRN.

Wskazano na znaczenie działalności Rady Państwa na rzecz zapewnienia pomocy odradzającemu się ruchowi związkowemu. Istotną rolę odgrywała powołana przez Radę Państwa komisja do spraw samorządu pracowniczego.

Przy omawianiu wybranych tematów z zakresu działalności Rady Państwa wiele miejsca zajęły problemy polityki ratyfikacyjnej, a w szczególności postępu w zawieraniu konwencji konsularnych, które zabezpieczają interes państwa, rozszerzają również zakres ochrony prawnej polskich obywateli za granicą.

Uzgodniono, że w czerwcu br. Rada Państwa przedstawi na posiedzeniu Sejmu informację o doświadczeniach rad narodowych w pierwszym roku ich kadencji.

Spotkanie prowadził marszałek Sejmu Stanisław Gućwa i przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński. (PAP)

DRUGI DZIEŃ WYJAZDOWEGO POSIEDZENIA BIURA POLITYCZNEGO KOMITETU CENTRALNEGO PZPR

Członkowie kierownictwa PZPR w największych zakładach pracy Trójmiasta

Kolejnym przejawem praktycznego urzeczywistniania hasła „Partia bliżej spraw ludzi pracy” był 22 bm. pobyt członków kierownictwa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wśród robotniczych załóg aglomeracji gdańskiej, związany z wyjazdowym posiedzeniem Biura Politycznego KC PZPR.

Członkowie Biura Politycznego, z I sekretarzem KC PZPR, premierem — gen. armii Wojciechem Jaruzelskim przebywali w największych zakładach pracy Trójmiasta, by bezpośrednio w rozmowach z robotnikami lepiej poznać nurtujące ich problemy i opinie dotyczące najżywniejszych spraw społeczno-politycznych i gospodarczych kraju i realizacji uchwał IX Zjazdu PZPR.

Wojciech Jaruzelski wraz z towarzyszącymi mu osobami przebywał wśród załogi Stoczni Gdańskiej im. Lenina.



N.z.: W. Jaruzelski w rozmowie z robotnikami. CAF — D. Kwiatkowski — telefoto

MIĘDZYNARODOWE SEMINARIUM W WATYKANIE

Około trzydziestu wybitnych fizyków, chemików i biologów z dziesięciu krajów, wśród nich ośmiu doradców prezydenta USA oraz uczeni radzieccy, uczestniczy w czterodniowym seminarium na temat niebezpieczeństwa „wojen gwiazdowych”. Odbędzie się ono w Watykanie z inicjatywy papieskiej Akademii Nauk. „Nasza debata — jak oświadczył prof. fizyki nuklearnej na uniwersytecie w Pawli, Bruno Bertotti — nie dotyczy militarystyki kosmosu, która jest w toku (np. satelity szpiegowskie) lecz umieszczenia broni na orbicie. Koncentrujemy się na aspektach technicznych i naukowych tego problemu, zadając sobie pytanie, jakie byłyby dla ludzkości następstwa użycia tego rodzaju broni”.

Nowy atak w Zatoce Perskiej

Towarzystwo okrętowe w Bahrajnie podało, że we wtorek rano w Zatoce Perskiej został zatakwany holownik ratunkowy „Ribut”, zarejestrowany w Singapurze. Jednostka została ostrzelana rakietami lotniczymi w chwili, gdy znajdowała się w połowie drogi między Arabią Saudyjską a wybrzeżem irańskim.

Czy już koniec zimy?

Widać już wyraźne oznaki ocieplenia. W najbliższych dniach temperatury maksymalne w całej Polsce powinny już przekroczyć 0 st. Mróz trzymał od 24 grudnia ub. r. Od 5 stycznia br. mieliśmy prawdziwy atak zimy ze spadkami temperatury spotykany raz na kilkanaście lat — a w niektórych rejonach kraju, nawet na kilkadziesiąt — lat. W Warszawie notowano jedne z najniższych w obecnym stuleciu średnie temperatury dobowe, przekraczające minus 20 st.

Gdy w całej Europie panowała zimowa pogoda — a szczególnie silny atak śniegu i mrozu wystąpił w południowych rejonach naszego kontynentu — w Arktyce było raczej wiosennie. Poza kilkoma wyjątkami, kiedy następowały spadki temperatury do minus 20 st. — termometry na Spitsbergenie wskazywały od zera do minus 5 st.

Czy obecne ocieplenie ma charakter chwilowy, czy też jest zapowiedzią końca zimy — trudno w tej chwili powiedzieć. Normalnie tzw. pełnia zimy przypada na drugą połowę stycznia — zaś luty bywa zazwyczaj nieco cieplejszy. Czy tak będzie w tym roku, zobaczymy. (PAP)



Indonezja. Nie zidentyfikowani terroryści wysadzili w powietrze fragmenty buddyjskiej świątyni pochodzącej z VIII w. N.z.: trzy z dziesięciu uszkodzonych elementów świątyni. CAF — AP — telefoto

KONFERENCJA PRASOWA RZECZNIKA RZĄDU

Jak zwykle we wtorek rzecznik prasowy rządu, minister Jerzy Urban spotkał się w Centrum Prasowym „Interpress” z dziennikarzami zagranicznymi i krajowymi.

PAP nadała z Waszyngtonu — stwierdził na wstępie J. Urban — wiadomość o wystąpieniu Prokuratora Federalnego z aktami oskarżenia przeciwko duchownym Kościoła babilońskich, którzy udzielili schronienia grupie uchodźców politycznych z Gwatemali i Salwadoru. 16 przedstawiciel Kościoła oskarżono o spisek antyrządowy. PAP informuje, że obywateli dwóch państw uciekli przed śmiercią, czekał na azyl polityczny w USA. Polska opinia publiczna podkreśliła rzecznik, z uwagą śledzi te wydarzenia i przekonuje się o wyborczym respektowaniu przez władze federalne praw człowieka i wolności. Pamięta ona selektywne podchodzenie do udzielania azylu m.in. w wypadku zdrajców Polski Spasowskiego i Rurara.

W dalszej części oświadczenia min. Urban przypominał fakt wprowadzenia a następnie przedłużenia przez prezydenta Mitterranda stanu wyjątkowego w Nowej Kaledonii. Został tam zamordowany przewodniczący organizacji walczącej o niepodległość tego tzw. zamorskiego terytorium Francji. Polska opinia publiczna — kontynuował rzecznik — ma w pamięci reakcję rządu francuskiego na wprowadzenie stanu wojennego w Polsce. A przecież uczyniły to nasze władze na rdzennym terytorium a nie w koloniach, których nie posiadamy i w obronie interesów polskiego narodu.

Następnie J. Urban nawiązał do niektórych publikacji zagranicznych, podejmujących problematykę polską. (Dalszy ciąg na str. 3)

Zadania górnictwa i energetyki w 1985 r.

W Centralnym Planie Rzeczymsym na br. założono wydobycie 191,5 mln ton węgla kamiennego oraz 53 mln ton węgla brunatnego. Eksport ma wynieść 40 mln ton węgla kamiennego, a w tym 27 mln ton do II obszaru płatniczego. Produkcję energii elektrycznej założono w wysokości 136,5 mld kWh. Są to zadania wyższe od osiągniętych w ub. r. Jednak bilans paliw i energii będzie bardzo napięty. Nadal bowiem paliwami i energią gospodarujemy zbyt rozrzutnie i niegospodarnie. Przyrost ich zużycia jest nie uzasadniony przyrostem produkcji.

Problemy te omówiło 22 bm. kierownictwo resortu górnictwa i energetyki. (PAP)

Grecja oskarża Turcję

Grecja obciążyła Turcję winą za fiasko rozmów na najwyższym szczeblu w sprawie przyszłości Cypru, jakie odbywały się w ubiegłym tygodniu w siedzibie ONZ w Nowym Jorku.

Oświadczenie rządu greckiego stwierdza, iż Turcja ponosi pełną odpowiedzialność za niemiędzianne stanowisko turecko-cypryjskiej strony i podważenie wysiłków sekretarza generalnego ONZ, pod którego auspicjami toczyły się rozmowy Kiprianu — Denktasz.

Izrael inspiratorem zamachu w Sajdzie

Zamach w Sajdzie na życie przywódcy sunnickiego, Mustafy Saada jest jedną z prób Izraela, mających na celu doprowadzenie do wybuchu bratobójczych walk po wycofaniu się z Libanu południowego izraelskich sił okupacyjnych — oświadczył premier Libanu Raszd Karami.

W poniedziałek przed siedzibą Mustafy Saada eksplodował samochód-pułapka w czasie, gdy w budynku odbywało się posiedzenie członków lokalnego kierownictwa sunnickiego. Według informacji służby zdrowia, w Sajdzie jedna osoba zginęła, a 30 zostało rannych. Wśród tych ostatnich znajdują się Saad i członkowie jego rodziny. Przedstawiciel szpitala zakomunikował, iż Saad jest nieprzytomny i znajduje się w stanie krytycznym (ciężko ranny w głowę).

Policja wstępnie ustaliła, że bomba została podłożona w Mercedesie, zaparkowanym w odległości 5 metrów od wejścia do budynku. Ocenia się, że ładunek zawierał 100 kilogramów silnych materiałów wybuchowych.

Senarator Hart o rozbrojeniu

Obrona w kosmosie nie zapewni tarczy o jakiej niektórzy marzą, ale stworzy nową arenę dla wojny nuklearnej i nowe sposoby jej rozpoczęcia. Dla umocnienia bezpieczeństwa obu mocarstw — Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego — należy wznowić negocjacje dla osiągnięcia powszechnego zakazu wszelkich prób jądrowych po wsze czasy. Oba kraje — USA i ZSRR — winny ogłosić moratorium na rozmieszczanie nuklearnych, startujących z morza, pocisków manewrujących i próby z materiałami wybuchowymi broni jądrowej USA i ZSRR winny do-

konać redukcji broni jądrowych o 50 i więcej procent i uznać tę redukcję za główny cel rokowań rozbrojeniowych. To niektóre z propozycji, z jakimi wobec zbliżających się rokowań rozbrojeniowych między ZSRR i USA wystąpił senator Gary Hart, demokratą ze stanu Kolorado, który w 1984 r. ubiegał się o kandydaturę na stanowisko prezydenta USA, podczas odczytu wygłoszonego w poniedziałek na uniwersytecie geneńskim. (PAP)



Coraz więcej strajkujących górników brytyjskich powraca do pracy. Zarząd kopalni węgla podał, że wczoraj zgłosiło się do pracy 1847 strajkujących, najwięcej od listopada ub. r. N.z.: górnicy powracają do pracy w kopalni Kiveton Park Colliery w hrabstwie Yorkshire. CAF — AP — telefoto

Start wahadłowca „Discovery” wyłącznie w celach wojskowych

W największym sekrecie na przylądku Canaveral (stan Floryda) kończą się przygotowania do zaplanowanego na 23 stycznia kolejnego lotu wahadłowca kosmicznego „Discovery”. Choćby poinformowano, że nie zostanie podany dokładny czas startu i powrotu statku na Ziemię, wiadomo jednak że start nastąpi między godziną 13.15 a 16.15 — pisze agencja prasowa „Nowosti”.

Oczekiwane wydarzenie jest niezwykle cenne, że będzie to pierwszy start wahadłowca w celach wyłącznie wojskowych.

Jak informują gazety amerykańskie „Discovery” tym razem przetransportuje na orbitę okołoziemską satelitę wojskowego wartości 300 mln dolarów.

Ten satelita szpiegowski przeznaczony jest do przechwytywania łączności telefonicznej i satelitarnej, a także do rejestrowania informacji nadawanych przez rakiety radzieckie podczas prób. Satelita umieszczony ma być na orbicie stacjonarnej tak, aby zawsze znajdował się nad zachodnią częścią terytorium ZSRR, gdzie uzupełni działające już systemy amerykańskich satelitów wywiadu elektronicznego (4-5 sztuk).

Drugim zadaniem będzie realizacja eksperymentu kosmicznego, który ma na celu ocenę możliwości odszukiwania celów w powietrzu za pomocą aparatury wykorzystującej działy promieni podczerwonych. Pomysłowe rozwiązanie zadania umożliwi obserwowanie lotu rakiet typu „Cruise”.

Start wahadłowca „Discovery” jest więc kolejnym krokiem w realizacji zakrojonego na szeroką skalę programu wykorzystania kosmosu w celach wojskowych.

CO DZIEŃ CONIESIE

W 23 dniu roku słońce wzeszło o godz. 7.29, zajdzie zaś o 16.07.

Imieniny obchodzą:

Maria, Hldefons, Rajmund, Wrociław, Zelma

Dziśmy synoptyk

w dniu dzisiejszym przewiduje dla Łodzi następującą pogodę: dalsze ocieplenie do odwilży. Temp. min. w nocy — 3 st. Temp. maks. w dzień plus 2 st.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 985,7 hPa (739,4 mm).

Ważniejsze rocznice

- 1905 — Ur. K. I. Gałczyński, poeta.
- 1945 — Wyzwolenie Bydgoszczy, Sieradza i Kalisza
- 1890 — Założenie Czeskiej Akademii Nauk.
- 1775 — W Moskwie założono pierwszy uniwersytet rosyjski.

Taka sobie myśl

Zazdrość to cień miłości. Im większa miłość, tym dłuższy cień.

Uśmiechnij się



— Już drugi raz w tym miesiącu się golisz. Kto to jest ta kobieta?

SPORT SPORT

NA NARCIARSKICH MŚ

- ◆ Złoto dla Finlandii
- ◆ Łuszczyk dopiero na 50 miejscu
- ◆ Tłakówny już w Bormio

Kolejny dzień na mistrzostwach świata w konkurencjach klasycznych w Seefeld upłynął znowu pod znakiem sukcesów reprezentantów Finlandii. Ekipa „Suomi” zdobyła wczoraj dwa złote medale. Pierwszy wywalczył w biegu na 15 km 25-letni K. Harkonen, wyprzedzając znakomitego Szweda T. Wassberga. Brązowy medal wywalczył Włoch M. de Zelta, wyprzedzając na finiszu swego rodaka G. Vanzette.

Nasz biegacz, były mistrz świata — J. Łuszczyk zakończył „pietnastkę” w słabym stylu i dopiero na 50 miejscu, tracąc do złotego medalisty przeszło 5 minut. Na tak krótkim odcinku utrata tylu minut najlepiej świadczy o dystansie, jaki dziełi zakopiańskiego biegacza od światowej czołówki. Nie pomogły więc ani „mikstury” Z. Rusina ani też powrót na stanowisko opiekuna Łuszczyka trenera Budnego. Start Łuszczyka na trasach w Seefeld raz jeszcze dowiódł, że nasz biegacz chyba ma poza sobą okres międzynarodowej kariery. O tyle to smutne, że następcom Łuszczyka ciągle nie widać. Ale na tegorocznych MŚ w konkurencjach klasycznych nie widać się także znakomitym do niedawna biegaczom radzieckim, czego dowodem jest fakt, iż as atutowy ekipy ZSRR — M. Zimiatow zakończył bieg na osmej pozycji.

Drugi złoty medal w dniu wczorajszym zdobyli dla ekipy fińskiej skoczkowie, triumfując w drużyno-

wym konkursie. Wyprzedzili oni po zacietej walce tylko o 3,8 pkt zespół Austrii. Nie pomógł Austriakom (prowadzili po pierwszej serii), nawet najdłuższy skok w konkursie Feidera, który uzyskał 108 m. NRD straciło do zwycięzców aż 32,2 pkt, kontentując się tylko brązowym medalem. Złoci medalistcy wystąpili w konkursie drużynowym w składzie: Ylipulli, Kokkonen, Nykanen, Puikkonen.

W punktacji medalowej prowadzi Norwegia (3-2-2) przed Finlandią (2-3-3), Szwecją (1-1-0) i RFN (1-0-0).

Dziś w Seefeld odbędzie się tylko jedna konkurencja bieg sztafetowy kobiet na dystansie 4x5 km.

Nie zwojował nic jak na razie w Seefeld ani Łuszczyk, ani Fijas i pozostali nasi reprezentanci. Może lepiej będzie w Bormio, gdzie odbędzie się MŚ w konkurencjach alpejskich. Do tej wioski stacji sportów zimowych udało się nasze bliźniaczki. Wprawdzie siostry Tłakówny sumiennie trenowały przez ostatni tydzień na stokach Nossala, ale — jak doszły spod Tatr meldunki — w nie najlepszych warunkach. Ocieplenie w Zakopanem sprawiło, że śnieg był mokry, nie stwarzając okazji do „medalowych przejazdów”. Czyżby w ten sposób ewentualnego niepowodzenia naszych alpejek w Bormio?

5 bramek Widzewa w Piechowicach

(TELEFON WŁASNY)

Kolejnym egzaminatorem przebywających na zimowym zgrupowaniu w Karpaczu piłkarzy Widzewa, była trzecioklasowa Lechia Piechowice. Mecz rozegrany na rozmoimym, ale i ścisłym boisku gościnnym gospodarzy zakończył się wygraną Widzewa 5:0 (2:0).

Bramki zdobyli dla łódzkiego zespołu: Leszczyk (3 min.), Zawadzki (32 min.), Kuniazuk (60 min.), Głowacki (70 min.), Wijas (80 min.).

Widzew zagrał przeciw Lechii w składzie (w nawiasach zawodnicy, którzy weszli po przerwie): Klepaczynski (Woźniak), Wasniewski (Wójcicki), Kuniazuk, Przybys, Kamiński — Leszczyk, Kajrys (Jaworski), Świętek (Wijas), Myśliński — Głowacki, Zawadzki.

Tym razem trener B. Waligóra „dał wolne” Bolesie (drobna kontuzja) oraz Dziubie i Dziekanowskiemu, których zastąpili udanie juniorzy — Zawadzki i Głowacki (Romka).

Gospodarze zmobilizowani faktem, że podejmują sławny Widzew dotychczas wszelkich starań, aby pokazać się z jak najlepszej strony i momentami — jak to nam przekażal w telefonicznej relacji B.

GKS Katowice — ŁKS 1:6

Kolejny zwycięstwo w meczu finału „B” ekstraklasy odnieśli hokeiści ŁKS, pokonując wczoraj w Katowicach GKS 6:1 (1:0, 1:0, 4:1). Bramki dla łódzkiego zespołu zdobyli: Masłowski i Stopycz po 2 oraz Zdunek i Ludwig. Honorowa bramka dla gospodarzy uzyskał w trzeciej tercji Kubina.

W drugim spotkaniu finału „B” Stoczniołowiec pokonał w Gdańsku Unie Oświęcim 7:3.

Natomiast w finale „A” Podhale Nowy Targ pokonało Naprzód z Janowa 4:1. GKS Tychy pokonał Acaciovie 6:3, a sosnowieckie Zagłębie zwyciężyło Polonię Bytom 5:4.

W tabeli prowadzi Zagłębie przed Podhalem i Polonią. ŁKS zajmuje 7 miejsce, wyprzedzając Stoczniołowca, GKS Katowice i Unie.

Waligóra — byli surowymi egzaminatorami.

Kolejny sparing rozegrają piłkarze Widzewa w drodze powrotnej z Karpacza, sprawdzając się we Wrocławiu (25 km.) z tamtejszą Słeszą. Po powrocie Widzew w najbliższym składzie — jak zapewnił trener Waligóra — włączy się do rozgrywanego turnieju o Puchar Wyzwolenia Łódź.

W SKROCIE

* W Filadelfii rozpoczęły się halowe mistrzostwa USA w tenisie, najważniejszy turniej sezonu zimowego za oceanem.

W pierwszej rundzie W. Fibak, karze Widzewa w drodze powrotnej tu dopiero w półfinale z J. McEnroe, pokonał S. Glicksteina 6:3, 6:3.

* W kolejnym meczu piłkarskiego Pucharu Nehru rozegranym w Cochin w ramach grupy „B” tej imprezy ZSRR pokonał Indie 3:2.

* Dobrze spisała się młoda polska szachistka w tradycyjnym turnieju „Jajce 85”. Pierwsze miejsce w tej dorocznej imprezie zajęł ex aequo radziecki arcymistrz N. Josieliani i I. Lewitina — po 10 pkt. a na trzeciej pozycji sklasyfikowana została A. Brustman, wraz z T. Lemaczko (ZSRR) i Z. Veoci (Węgry) — wszystkie po 7,5 pkt.

* We francuskim kurorcie Saint Gervais rozegrano slalom gigant kobiet zaliczany do Pucharu Świata. Wygrała M. Figini (Szwajcaria). Tłakówny nie startowały, przygotowując się do MŚ w Bormio.

* Zarząd Wisły Kraków zdecydował, że nowym trenerem pierwszego zespołu koszykarek tego klubu będzie Zdzisław Kassyk.

Szkoleniowiec ten przez kilkanaście lat pracował z różnymi grupami krakowskiego klubu. W ostatnim sezonie prowadził zespół juniorów Wisły oraz reprezentację Polski juniorów.

KOMUNIKAT TOTALIZATORA LIGA ANGIELSKA: 3 rozw. z 13 traf. — 1.569.028 zł, 98 rozw. z 12 traf. — 48.000 zł, 1.501 rozw. z 11 traf. — 3.000 zł, 12.400 rozw. z 10 traf. — 379 zł.

Wszystkie oczy na Wifamę...

Niedzielny mecz siatkarki Resury w ekstraklasie, z mistrzem Polski warszawską Legią, do końca rozwiłał zbudzenia co do tego, że nadal będziemy mieli przedstawiciela naszego miasta w gronie najlepszych polskich zespołów w tej dyscyplinie sportu. Wszystkie więc oczy zwrócone są teraz na drugoligową Wifamę, która ma ogromne szanse zapewnienia luki po drużynie z al. Włókniarzy.

Wifama skłoniła jest teraz przez bytogo „Trenera roku” — Marka Makarskiego, posiada w swym składzie wielu wartościowych zawodników, którzy „jedli już chleb z pierwszoligowego pieca”, a mimo wszystko zaskakują swych sympatyków rezultatami, które nie przystoju kandydatowi do awansu.

W sobotę i niedzielę w sali przy ul. Niciarnianej odbyły się dwa bardzo ważne mecze ze Stoczniowcem Gdańsk, który po pierwszej rundzie okazał się najgroźniejszym rywalem do wywalczenia miejsca wśród pierwszoligowców. W sobotę lodzianie odnieśli łatwe zwycięstwo 3:0 (10, 14, 13). W niedzielę natomiast po 2,5-godzinnej walce przegrali 2:3 (—13, —11, 9, 10, —11) W piątym secie Wifama prowadziła 11:8 i po stracie zagrywki prze-

grała tego seta do 11! Szkoda, albowiem gdańszczanie mają nadal jeden punkt przewagi. Wifama natomiast z byłym pierwszoligowcem Avia Świdnik znajduje się na drugim miejscu. Nie ma też zbyt kosztownego układu rewanżowych spotkań, albowiem z najgroźniejszymi rywalami spotyka się na wyjeździe.

Szansa awansu nadal jednak istnieje i trzeba ją do końca wykorzystać. W najbliższą sobotę i niedzielę lodzianie grają na wyjeździe z Grodzcem Bedzin. Nie można sobie pozwolić nawet na stracie jednego punktu, jak było to w pierwszej rundzie w własnej sali. Działacze klubu zapewniają nas, że uczynią wszystko by ich zespół wywalczył awans do ekstraklasy. I myślę, że w interesie całej sportowej Łodzi leży, by drużyna mekka grała w pierwszej lidze. Ożyły również nadzieje w Spolem które po ostatnim zwycięstwie w Ostrowie ze Stała 87:77 znajduje się na ośmym miejscu Zycymy zatem siatkarkom i koszykarkom, by osiagneli upragniony cel, który co tu dużo mówić, możliwy jest do zrealizowania.

Członkowie kierownictwa PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

kanymi robotnikami, wiąza się m. in. z warunkami dojazdu do pracy, bardzo uciążliwymi dla wielu robotników, a także z tym jak w stoczni organizowany jest urlopowy wypoczynek załogi. O tej ostatniej sprawie pracownicy wypowiadali się z dużym uznaniem.

Ważnym akcentem pobytu Wojciecha Jaruzelskiego i towarzyszących mu osób w Stoczni Gdańskiej im. Lenina było spotkanie z jej aktywnym społeczno-politycznym i gospodarczym z reprezentantami całej załogi.

Wyrażone w toku spotkania opinie stały się osnową wystąpienia I sekretarza KC PZPR który na wstępie wyraził satysfakcję z możliwości bezpośredniego rozmawiania ze stoczniowcami, z pobytu w Gdańsku, będącego jednym z ważnych fragmentów wyjazdowego posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR, Wojciecha Jaruzelski zapowiedział, że wyniesione ze stoczni bezpośrednie obserwacje, wnioski i oceny zostały z uwagą wysłuchane. Pozwolił mi to — dodał I sekretarz KC PZPR — lepiej zrozumieć i wiele złożone często problemy i zadania stoczniowców.

I sekretarz KC PZPR mówił następnie szerzej, w nawiązaniu do kwestii podniesionych w toku spotkania, o sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej kraju, o warunkach realizacji naszych zadań, akcentując przy tym niezmienną wolę kroczenia drogą IX Zjazdu PZPR, linia socjalistycznej odnowy. O wszystkich nurtujących dziś ludzi pracy w naszym kraju sprawach, chcemy rozmawiać — podkreślił Wojciech Jaruzelski — i rozmawiamy otwarcie, szczerze, uczciwie, stawiając na pierwszym miejscu materialne i duchowe potrzeby człowieka.

Wojciech Jaruzelski serdecznie podziękował również za żywą atmosferę, w jakiej odbywały się jego gdańskie spotkania, za rozmowy w których nie było nieufnych spojrzeń i przykrych sytuacji. W jakims sensie — dodał — świadczy to również o kształtowaniu się coraz większego zrozumienia i zaufania. Jest to doniosłe dla mnie i dla kierownictwa partii zobowiązanie na przyszłość.

Wśród odwiedzanych przez członków kierownictwa partii i zaproszonych gości zakładów były: Stocznia im. Komuny Paryskiej w Gdyni i Stocznia Północna im. Bohaterów Westerplatte, Stocznia Marynarki Wojennej i Gdańska Stocznia Remontowa, porty: gdańskie i w Gdyni, Polskie Linie Oceaniczne, Dalmor i wezeł PKP w Gdańsku. Ponadto odbyły się spotkania środowiskowe z ludźmi kultury, reprezentantami nauki i oświaty woj. gdańskiego, aktywnym młodzieżowym i propagandowym.

Członkowie kierownictwa partii i zaproszeni goście zwiedzali podstawowe wydziały produkcyjne i hale montażowe, rozmawiając z ludźmi pracy bezpośrednio przy ich stanowiskach produkcyjnych, a następnie — na spotkaniu — zapoznali się z problemami poszczególnych zakładów oraz robotniczymi opiniami.

Pobyt na Wybrzeżu Gdańskim członków kierownictwa partii, którym towarzyszą przedstawiciele rządu miał roboczy i bardzo pracowity charakter. Obok wizyt i rozmów w czołowych zakładach pracy Trójmiasta odbyły się cztery spotkania środowiskowe z udziałem miejscowych władz.

Tematem spotkań środowiskowych były wezłowe, wybrzeżowe problemy kultury, nauki, oświaty, młodzieży i działalności propagandowej.

Z przedstawicielami środowisk twórczych i działaczy kultury spotkali się członkowie Biura Politycznego KC PZPR Hieronim Kubiak i sekretarz KC Waldemar Świrgoń.

Z aktywnym organizacją młodzieżowych spotkał się członek Biura Politycznego, I sekretarz KE PZPR, przewodniczący Komisji Młodzieżowej KC PZPR — Tadeusz Czechowicz. Wśród poruszanych w dyskusji problemów na plan pierwszy wybiły się kwestie startu życia młodzi, jej aspiracji materialnych i duchowych.

22 bm. w drugim dniu wyjazd-

dowego posiedzenia w Gdańsku Biuro Polityczne KC PZPR kontynuowało omawianie najistotniejszych w województwie gdańskim problemów politycznych, gospodarczych i społecznych, a także zadań dla pracy partyjnej. Dyskusję wzbogaciły spostrzeżenia, oceny i wnioski z wizyt członków Biura Politycznego oraz osób biorących udział w spotkaniach w stoczniach: im. Lenina, im. Komuny Paryskiej, im. Bohaterów Westerplatte, Gdańskiej Stoczni Remontowej, Stoczni Marynarki Wojennej im. Dąbrowszczaków, portach — gdańskim i gdynskim, w Polskich Linach Oceanicznych i „Dalmorze” oraz gdańskim węzle PKP. Odbyły się także spotkania z pracownikami nauki, oświaty i kultury, z przedstawicielami młodzieży, aktywnym ideologicznym i dziennikarzami.

Gdańskie posiedzenie Biura Politycznego jest jeszcze jednym dowodem i przykładem wzbogacania form bezpośredniego kontaktu z klasą robotniczą, z ludźmi pracy, z działającymi wśród nich organizacjami partyjnymi. Istnieje również dążenie do wyjaśnienia „u źródeł” problemów, którymi żyje społeczeństwo i gospodarka Wybrzeża Gdańskiego.

Biuro Polityczne obradowało w przededniu 40 rocznicy powrotu Gdańska do macierzy. Ten akt sprawiedliwości dziejowej uświetnił wielowiekowe, pełne wyrzeczeń zmagania mieszkańców Pomorza i Kaszub o powrót do Rzeczypospolitej. Było to zadocúczenie dla ofiarności wielu pokoleń patriotów, którzy bronili polskości tych ziem w latach niewoli, walczyli o nie we wrześniu 1939 roku, w antyfaszystowskim ruchu oporu.

Odzyskanie Gdańska — Ziemi Północnych i Zachodnich — było spełnieniem myśli politycznej polskiej lewicy. Dokonał się ono za sprawą sojuszu polsko-radzieckiego rodzącego się w czasie wojennych zmagani z faszystym niemieckim oraz bojowego współdziałania żołnierzy radzieckich i polskich.

Dziś odbudowany Gdańsk, całe województwo jest jednym z największych w kraju skupisk ludności, ważnym centrum przemysłu

i gospodarki morskiej, myśli naukowej i kultury.

Biuro Polityczne zapoznało się ze stanem realizacji decyzji dotyczących rozwoju różnych dziedzin gospodarki morskiej. Wynikają one z założeń ustalonych na X Plenum i uchwalonej przez Sejm polityki morskiej państwa, określają zarówno potrzeby, jak i planowy sposób ich zaspokojenia.

Oceny zaprezentowane uczestnikom obrad Biura Politycznego wskazują, że tempo budownictwa mieszkaniowego, rozwój zaplecza socjalnego, infrastruktury komunalnej w Gdańsku nie zaspokajają potrzeb społeczeństwa. Mocno akcentowali to gdańscy działacze partyjni i społeczni.

Stwierdzono, że zgodnie z zapowiedziami na XVIII Plenum KC PZPR problem budownictwa mieszkaniowego i gospodarki mieszkaniowej, otoczony zostanie szczególną troską partii. W rezultacie winny być podjęte działania zmierzające do odczuwalnej poprawy sytuacji w tej dziedzinie.

Biuro Polityczne zapoznało się z opiniami i sugestiami ludzi pracy województwa gdańskiego na temat dyskusowanych propozycji zmian cen żywności i ograniczenia regulacji. Zwrocono uwagę, że ruch cen powinien być rekompensowany wzrostem płac następującym w wyniku coraz wydajniejszej, oszczędniejszej produkcji. Jednocześnie musi być zapewniona ochrona najsłabszych ekonomicznie grup ludności.

Biuro Polityczne oceniło prace gdańskiej organizacji PZPR, skuteczność jej ideowo-politycznego i społeczno-gospodarczego oddziaływania, skuteczność realizacji uchwał IX Nadzwyczajnego Zjazdu partii, Krajowej Konferencji Delegatów i posiedzeń plenarnych KC PZPR oraz uchwał wojewódzkiej organizacji partyjnej.

Ustalono, że załogi zakładów pracy, w których przebywali członkowie władz partyjnych zostaną poinformowane o wynikach obrad Biura Politycznego KC PZPR w Gdańsku.

Biuro Polityczne przyjęło uchwałę. Jej treść zostanie opublikowana. (PAP)

Państwa arabskie ostrzegają Teheran

Ministrowie spraw zagranicznych siedmiu państw arabskich, obradujący na konferencji w Bagdadzie (stolica Iraku), ostrzegli w poniedziałek, iż świat arabski zrewiduje swoje stosunki z Teheranem, jeśli ten nadal odmawiać będzie podjęcia pokojowych rozmów z Irakiem w celu zakończenia ponad 4-letniej wojny nad Zatoką Perską.

W wydanym oświadczeniu ministrowie skrytykowali „niektóre państwa” za udzielanie Iranowi pomocy wojskowej, przez co przyczyniają się w pewnym stopniu do przedłużenia wojny. Wskazano na fakt, iż Irak jak dotąd zaakceptował wszystkie międzynarodowe inicjatywy pokojowe, mające na

celu zakończenie konfliktu iraacko-irańskiego.

Wizyta związkowców NRD

Od poniedziałku przebywa w Łodzi delegacja Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przemysłu i Skórzanego w NRD z przewodniczącą — Charlotte Bombal. Wczoraj i przedwczoraj gości z NRD prowadził rozmowy z kierownictwem Federacji NSZZ Przemysłu Lekkiego, będące kontynuacją i rozwinięciem wcześniejszych kontaktów. Obie strony żywo zainteresowane są dalszą współpracą i wymiana doświadczeń. Związkowcy z NRD na



SPOTKANIE G. HUSAKA

Gustaw Husak przyjął przebywających w Pradze w związku z porządkiem Mariána Dura, ministra obrony ZSRR, marszałka Związku Radzieckiego Siergieja Sokolowa i naczelnego dowódcę Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw — stron Układu Warszawskiego, marszałka Związku Radzieckiego Wiktora Kulkowa.

W czasie rozmowy rozpatrzono aktualne problemy dalszego pogłębienia bratniej współpracy między Czeskosłowacką Armią Ludową i Armią Radziecką, a także między armiami państw — stron Układu Warszawskiego.

KONFERENCJA nt. NIEBEZPIECZENSTWA PIERWSZEGO CIOSU JĄDROWEGO

Na uniwersytecie w Nowym Jorku odbyła się międzynarodowa konferencja — „Forum nt. problemu pierwszego ciosu jądrowego”. Jej uczestnicy wezwali rząd Reagana do rezygnacji ze stworzenia potencjału do zadania pierwszego uderzenia nuklearnego.

„TELEKINORADIOTECHNIKA — 88”

Na terenach wystawowych Krasnaja Presnia w Moskwie otwarto 22 bm. wielką wystawę sprzętu dla środków masowego przekazu — „Telekinoradiotechnika — 88”.

W wystawie uczestniczyło przeszło 150 firm z 19 krajów, w tym także Polska. Prezentowane są najnowsze urządzenia i techniki stosowane w telewizji, radiu, wytwórniach filmowych, agencjach prasowych itp.

KOLEJNA FAŁA ROZRUCHÓW W MIASTACH MURZYŃSKICH

Kolejna fala rozruchów ogarnęła aglomerację murzyńską w RPA. W nocy z poniedziałku na wtorek do powołanych zamieszek doszło w Beaufort West, 400 km na północny wschód od Kapsztadu. We wtorek nad ranem biały policjant zastrzelił tam 20-letniego Murzyna.

KATASTROFA KOLEJOWA W USA

W poniedziałek, w porze wieczornej szczytu, w Indianie, doszło do zderzenia dwóch podmiejskich pociągów, zdążających po tym samym torze w związku z uszkodzeniem na drugim przewodów elektrycznych w następstwie silnych mrozów niedzię minionego weekendu (minus 33 str. C.). 129 osób odniosło obrażenia.

Z PROCESU W SPRAWIE WYBUCHU GAZU NA RETKINI

Wbrew oczywistym zasadom

W drugim dniu procesu w sprawie wybuchu gazu w bloku na Retkini sąd wysłuchał zeznań świadków Pierwszym z nich był operator koparki, która uszkodziła instalację gazową. Poza przebiegiem wydarzeń aż do momentu tragedii świadek wyjaśniał dlaczego użyto koparki, a nie wykonywano wykupu pod drenaż ręczny. Okazało się, że nie było kopano mechanicznie, dopóki faktycznie urządzenie wewnętrzne nie zostało odkryte ręcznie. Tu jednak — podobnie zeznali inni świadkowie — nie było nic zaznaczone. Żadne przewody, żadne przyłącza nie znajdowały się na planie.

Świadek J. B. — kierownik wy-

konów — nie był na planie roboty. Miał inne zajęcie. W. W., który dostał dokumentację od oskarżonego B., był tam dwa razy, ale nie odlał dokładnie terenu. I chociaż zażalenie projektanta robót było jednoznaczne: wykonywać wykopy ręcznie to świadek odrzekł: „w każdym projekcie jest napisane, żeby ręcznie...”

Sąd stwierdził, że z postępowania wykonawców wynika, iż zalecenia projektowe mają one za nic. Interesująca jest jeszcze jedna rzecz: ustalona przed sądem wykopy robiono koparką, a rozliczone ręcznie ich wykonanie. Sam oskarżony powiedział, że szybciej to można za fakturować, bo jest tylko jedna pozycja. Świadek jednak dodał, że większe jest wynagrodzenie za kopanie ręczne. To logiczne. Komu bowiem chce się trudzić jeździć koparką załatwić to szybko. Skutki? Czy kto o tym myśli? Myślał jednak autor projektu robót drenażowych i dlatego sprawdzał go dwukrotnie przed ostatecznym zatwierdzeniem i dlatego zaopatrzył klauzulą: kopanie ręczne. Usadnienie było proste: dom zasiedlony od kilku lat, restosć różnorodnego uzbrojenia (gaz światło, telefon, kanalizacja itd.) musi być duża, odległość wykupu od bloku — zaledwie metr. Chodniki, rośliny drzewna... Gdzie tu miejsce na koparkę?

Logika i rzetelność spotkały się w praktyce z niezwykłym lekceważeniem, z wygodnictwem, ignorancją i kombinatorstwem. (zt)

Z głębokim bólem zawiadamiamy, że w dniu 21 stycznia 1985 roku odszedł od nas, po krótkich cierpieniach, przeżywszy lat 84, nasz ukochany Ojciec, Dziadziuś i Pradziadziuś

S. + P. LEON BEDNARZYK

Człowiek skromny, wielkiego serca, radny miasta Łodzi, Wierzeń Radogoszcza, wieloletni kierownik bocznic kolejowej PKS i PZGS w Łodzi.

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 stycznia br. o godz. 14 z kaplicy cmentarza św. Franciszka, ul. Rzgowska 158, o czym powiadamy pogrzebi w smutku: CORKA, SYNOWIE, SYNOWE, WNUCZĘTA, PRAWNUCZĘTA I POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 19 stycznia 1985 roku odszedł od nas na zawsze, opatrzona świętymi sakramentami nasza najukochańsza Zona, Mama, Babcia i Teściowa, Człowiek wielkiego i szlachetnego serca

S. + P.

REGINA WRZESIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 stycznia br. o godz. 14 na Zakrzewie. Wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku z kaplicy przyw.-kat. św. Anny o godz. 14.30.

Msza św. odbędzie się w kościele pod wezwaniem Najświętszego Serca Jezusowego przy ul. Złotkowskiej 166 w dniu 25 stycznia br. o godz. 7, o czym powiadamy pogrzebi w głębokim żalu i bólu:

MAŻ, CORKA, ZIEC, SIÓSTRY, SZWAGIER I RODZINA

KROTKA WYPADKÓW

► GODZ. 6.05. Na skrzyżowaniu ulic Żeromskiego i 22 Lipca Stefan J. wszedł na czerwonym świetle na ulicę i wpadł na przed „Zukę” — ponosząc śmierć na miejscu.

► GODZ. 16.15. W Brójcach kielrowska „Flata” Stefania K. straciła panowanie nad pojazdem i uderzyła w drzewo. Pasażer samochodu Jarosław W. doznał ogólnych obrażeń ciała.

► GODZ. 14.16. Na ulicy Skalnei 26 9-letni Andrzej F. wpadł na bok „Zukę”. Chłopiec doznał wstrząsu mózgu.

Zmieniając kwalifikacje prawna czynu sąd skazał Ireneusza D. na 12 lat pozbawienia wolności. Postępowanie co do pozostałych zarzutów sąd umorzył z tytułu oświeconych przesądów amnestii. Wyrok jest nieprawomocny. (tar)

Redaktor depeszy ZOFIA GUTMANOWA Redaktor techniczny ANDRZEJ WÓJTOWICZ

Konferencja prasowa rzecznika rządu

ka. Ośm w prasie zachodniej — napotkalem różne spekulacje dotyczące skutków procesu zabójcy ks. Popiełuszki dla roli, struktury i metod pracy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Prasa zachodnia obiegała różne plotki — np. o rzekomych rozmowach gen. broni Czesława Kiszczaka z osobistościami poprzednio odpowiedzialnymi za resort. Te oraz inne pogłoski są, oczywiście, nieprawdziwe.

Najwyższą między zjazdami instancją PZPR, jaką jest Plenum KC, wyraża pełne zaufanie do organów skłupionych w MSW. Rząd także żywi pełne zaufanie do tych organów. Spełniają one doniosłą rolę, chronią bezpieczeństwo kraju oraz bezpieczeństwo i spokój obywateli; ośmiennie zmierzają się z wszelkiego rodzaju dywersją zewnętrzną i wewnętrzną. Sprawność, skuteczność oraz praworządność wszelkich ich działań będzie doskonała i zapewniona.

Doskonalenie organów MSW, idące właśnie w tym kierunku, jest i pozostanie motorem działań sprzyjających osiągnięciu tego celu. Izolowany fakt zbrodni, obciążającej zasiadających na ławie oskarżonych byłych funkcjonariuszy MSW nie jest argumentem uzasadniającym potrzebę zasadniczej restrukturyzacji tych organów. Jest natomiast sygnałem wskazującym na potrzebę doskonalenia kontroli politycznej i służbowej nad nimi oraz wlepienia kontroli ścisłego respektowania prawa przez każdego funkcjonariusza. Zgodnie z tą intencją sprawy bieżą i będą bieżące.

Na XVIII Plenum KC PZPR — kontynuował rzecznik rządu — Issekretarz KC, gen. armii Wojciech Jaruzelski mówił o poczynaniach doskonalących pracę organów bezpieczeństwa, o specjalnych komisjach powołanych przez gen. broni Czesława Kiszczaka, które wnikliwie badały wszelkie ewentualnie gwałtownie zabezpieczone elementy mechanizmów funkcjonowania resortu. Premier mówił też o wzmacnianiu i zapobiegających posunięciach organizacyjnych, o utworzeniu decyzyjnej komisji spraw wewnętrznych specjalnym kontrolnym organem wewnątrzresortowym, o przeorganizowaniu — który zre-

szta dokonuje się regularnie także we wszystkich ogniskach administracji państwowej — o wzmocnieniu aparatu politycznego MWS i zasileniu go aktywnymi partiami spoza resortu o potrzebie wyczerpania pracy partyjnej w resorcie na każdy obław negatywny. Gen. W Jaruzelski podkreślił też na XVIII Plenum konieczność wzmocnienia i pogłębienia oddziaływania Instancji PZPR na osmiwa resortu oraz o doskonaleniu zasad i kryteriów doboru kadr do służby MO i SB. Odpowiednie zadania i powinności w tej sprawie przyjął na siebie Sejm i jego komisje.

Proszę mnie nie pytać o szczegóły tych poczynani — podkreślił J. Urban. Polscy dziennikarze nie pytali o ruch wewnątrz CIA, bo nie są tak naiwni, aby spodziewać się odpowiedzi.

Oczekiwania prasy zachodniej na sensację nie zostają zaspokojone. Przedstawicielom obcej prasy nie będziemy się tłumaczyć, opowiadać ani odsłaniać tych tajemnic, które chronione są w każdym państwie. Rząd i minister gen. Czesław Kiszczak zdawać będą sprawę z niezbędnych poczynani doskonalących pracę resortu MSW, a czynić to będą przed Sejmem i przed stosownymi organami politycznymi, przed społeczeństwem własnego kraju.

Przedstawiciel BBC odnosząc się bezpośrednio do zacytowanej wyżej wypowiedzi J. Urbana, zapytał: czy naprawdę sądzisz pan, że można porównywać CIA z MSW i innymi polskimi służbami bezpieczeństwa? Tak nie sądzę — replikował rzecznik — gdyż takie porównanie byłoby bezsensowne krzywdzące dla polskich organów bezpieczeństwa i porządku.

Dziennikarz „Reutersa” zainteresował się wizytą gen. armii W Jaruzelskiego w Słonecznym Gdańsku. Gen. Lena prosiąc o wyjaśnienie czemu wizyta ta doszła do skutku teraz.

J. Urban przypomniał że w Polsce istnieje wiele wielkich i ważnych zakładów pracy. General W.

Jaruzelski nie był w stanie wizytować wszystkich ognisk w całym kraju.

Następne pytanie dotyczyło szczegółów parafowanego przez rząd polski porozumienia z Klubem Paryskim i skutków tego porozumienia dla polskiej gospodarki.

Rzecznik rządu stwierdził, że zgodnie z parafowanym porozumieniem wszystkie zobowiązania Polski z tytułu kredytów gwarantowanych przez rząd, których spłaty przypadają w latach 1982—1984 w kwocie 12 mld dolarów mają zostać spłacone w ciągu 10 lat z 5-letnią karencją. Oznacza to, że Polska przez 5 lat nie będzie płacić. Spłaty rozpoczną się 1 stycznia 1990 r., kiedy przypada koniec okresu karencji, a zakończą 1 lipca 1995 r. Spłata ma być dokonana w 12 ratach półrocznych. Przedstawiciel 17 uczestniczących w Klubie Paryskim krajów zgodził się z rekomendacjami swoim rządowi takie właśnie warunki refinansowania polskiego zadłużenia przypadającego do spłaty w latach 1982—1984. Szczegółowe warunki zostaną określone w umowach dwustronnych, które polski rząd zawarł z rządem każdego z 17 państw

Będziemy natomiast płacić odsetki od tych 12 mld restrukturyzowanego długu. Połowę odsetek przypadających na 1985 r. zapłacimy do końca grudnia br., a resztę w 4 ratach rocznych w latach 1986—90. Stopa procentowa będzie uzgadniana dwustronnie z poszczególnymi rządami państw wierzycielskich. W zasadzie uzgodniono też, że wkrótce przystąpi się do restrukturyzacji zobowiązań piętnoletnich Polski z tytułu kredytów gwarantowanych przypadających do spłaty w 1985 r. Przystąpienie do rozpatrzenia tej sprawy jest uwarunkowane tym, że rząd polski zawarł odpowiednie umowy dwustronne na temat restrukturyzacji

zobowiązań z lat 1982—1984 i że będzie traktował równo wszystkich swoich wierzycieli.

Tak więc, w wyniku parafowanego porozumienia odbędzie się rozmowy z 17 rządami nt. rozłożenia terminów spłat, a także pozyskania nowych kredytów. Po tych rozmowach i po uzyskaniu właściwych zasad kredytowych powstaną warunki do podpisania porozumienia paryskiego. Wiadomo bowiem, że spłata naszego długu zależy od normalizacji stosunków handlowych i kredytowych z rządami wierzycielskimi, od poparcia naszego wiodącego o przyjęcie do Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego.

Parafowana umowa po jej podpisaniu służyć będzie normalizacji stosunków gospodarczych z Zachodem i pogrzebaniu polityki restrykcji, która poniosła fiasko. Służyć też będzie dynamizowaniu naszej gospodarki.

Nie ma mowy o przejadaniu kredytów, jak w latach siedemdziesiątych — podkreślił J. Urban. Obecne zadłużenie składa się zaś jak wiemy także z sum, które zostały dotychczas przejęzione, bo za pieniądze te m. in. importowaliśmy zboże i pasze przerabiane na mięso.

W 10 lat spłacić musimy około 30 miliardów dolarów kapitału, odsetek, odsetek od odsetek i potem Polska będzie zadłużona podobnie jak dziś, tyle, że długi nie wzrosną.

Spłaty przypadają na czas nielekki. Nadal działają restrykcje ekonomiczne, ich negatywne skutki osiągnęły już wartość ok. 15 mld dolarów. Przybywa ludności, w ostatnim 5-leciu przybyły 2 miliony Polaków. To, co wypracowujemy trzeba wkładać na coraz więcej osób w wieku przed- i poprodukcyjnym; wzrost stopy życiowej możemy osiągnąć tylko zwiększając

siłami, przy wywiązywaniu się z zobowiązań dłużniczych.

Z kolei dziennikarz Telewizji Polskiej odniósł się do przypuszczenia wyrażonego w procesie tożsamości przez oskarżonego Grzegorza Piotrowskiego, że ks. Sylwester Zych może znajdować się w klasztorze, a nie w więzieniu. Na poprzedniej konferencji prasowej min. Urban powiedział, że sążony ks. Zych przebywa w więzieniu. IVP pytała czy Kościół starał się o przeniesienie ks. Zycha do klasztoru.

Rzecznik odpowiedział, że władze kościelne zwracały się o uwolnienie ks. Zycha, który działał w początkach 1982 r. w nielegalnym związku, mającym na celu zabicie sierżanta MO Zbigniewa Karosa i przechowywał on również broń pochodzącą z kradzieży. Za przestępstwa Zych został skazany na 6 lat więzienia. W czasie odbywania kary ognia kościelne wielokrotnie interweniowały w jego sprawie. W lipcu 1983 r. Sekretariat Episkopatu Polski wystąpił o to, by ks. Zych mógł służyć do mszy w więzieniu. Ta prośba została zatwierdzona pozytywnie. W lipcu 1984 r. prymas Polski zwrócił się do przewodniczącego Rady Państwa o uwolnienie ks. Zycha, m. in. ponieważ, jak to uzasadniao — czuje się on w więzieniu „złamany i psychicznie wyczerpany”. Rada Państwa nie uwzględniła Zycha. Sekretarz Episkopatu zwrócił się w lutym 1984 r. o możliwość odwołania ks. Zycha przez innych księży. Ta prośba została zatwierdzona pozytywnie. W tym samym miesiącu ub. r. prymas Polski prosił o osadzenie ks. Zycha w klasztorze zamiast w więzieniu. Tak się nie stało. W czerwcu ub. r. sekretarz Episkopatu interweniował o zwolnienie ks. Zycha z więzienia. Tak się nie stało. Z przedstawionej korespondencji wynika więc, że Kościół nadal uważa ks.

Dwa następne pytania zgłoszone z sali dotyczyły terminu wprowadzenia w życie podwyżek cen żywności i danych o liczbie osób słuchających wieczornych, radiowych sprawozdań z procesu toruńskiego. J. Urban stwierdził, że data wprowadzenia podwyżek jest sprzeczna między władzami państwowymi a związkami zawodowymi. Będzie więc przedmiotem rozmów ze związkami.

Do tej pory nie prowadzono badań na temat liczby słuchaczy tych audycji. Relacje z procesu nie były przewidziane w długofalowym programie radia, nie przewidywano zbrodni i procesu, nie zaplanowano badań. Badania takie są jednak już w ostatnich dniach podjęte. (PAP)

Przed Sądem Wojewódzkim w Toruniu 22 bm. kontynuował składanie zeznań świadek Zenon P. Odpowiadał na pytania sądu i stron procesowych. Wskazywał m. in., iż naczelnik wydziału bądź jego zastępca musieli zawsze uzgadniać swą nieobecność z przełożonym. Nawet w sytuacji nadzwyczajnej, gdy w departamencie nie było żadnego z dyrektorów obowiązywało pozostawienie wiadomości o miejscu pobytu.

Czy możliwa była samowolna zmiana zadania służbowego przy wyjeździe w teren? — dopytywał sąd — wskazując na okoliczności w jakich tak właśnie postąpił 13 października G. Piotrowski. Piotrowski mógł tak uczynić o ile wymagała tego, uzasadniona, niecierpiąca zwłoki sytuacja. Miał jednak obowiązek niezwłocznie po powrocie zameldować o tym fakcie zwierzchnikom. Nie zetknął się — kontynuował świadek — z żadną relacją Piotrowskiego dotyczącą 13 października ub. r. Z meidunków jakie wówczas otrzymałem wynikało, iż tego dnia po zakończeniu nabożeństwa w kościele św. Brygidy próbowano zorganizować nielegalną manifestację, a uczestniczącą w mszy ks. Popiełuszko spotkał się w Gdańsku z Lechem Wałęsą. Meldunek wskazywał również, że miał tam być Zbigniew Bujał.

Sąd dociekał także dlaczego Zenon P. widząc w niedzielę rano, 21 października ub. r. na dziedzińcu ministerstwa zaparkowany tam samochód „Fiat 125p” o numerach rejestracyjnych WAB 6031 skłócił ten pojazd z informacją przekazaną z Bydgoszczy. Wskazywała ona na obecność w tym mieście 19 października w pobliżu kościoła, gdzie przebywał ks. Popiełuszko kilku samochodów z rejestracją warszawska. Podobnie świadek znał literowe znaki tablicy rejestracyjnej nie mógł przecież stwierdzić, iż chodzi o jeden z samochodów odnotowanych w Bydgoszczy. W odpowiedzi świadek powołał się na skołowanie sobie koloru samochodu i czerwonej lampki, która mogła sugerować radiostację.

W tym kontekście odpowiadając na kolejne pytanie — świadek opisał swą rozmowę z jednym z oficerów departamentu wysłanych w związku ze sprawą uprowadzenia księdza na miejsce tego zdarzenia. Meldowano mi — zaznaczył — iż trwa wyjaśnianie do kogo należy „Fiat 125p” o numerach rejestracyjnych KZC 0428. Pojazd ten był widziany w chwili, gdy szybko ruszał za odjeżdżającym spod kościoła w Bydgoszczy ks. Popiełuszka. Numery te — jak ustalono — były fałszywe.

O tych faktach delegowani funkcjonariusze mieli napisać w przygotowanym raporcie. Gdy jednak dopytywałem o nie A. Pietruszka,

Kolejny dzień procesu o uprowadzenie i zabójstwo ks. J. Popiełuszki

ten stwierdził, iż raport nie zawiera w istocie nic szczególnego. Powodowany wątpliwościami postanowiłem sprawdzić innym kanałem, kto w rzeczywistości użył samochodu WAB 6031. Okazało się, iż pojazd ten pozostał w dyspozycji wydziału G Piotrowskiego. Kiedy świadek zaczął podejrzewać, że A. Pietruszka może mieć coś wspólnego ze sprawą uprowadzenia ks. Popiełuszki? Był to mój najbliższy współpracownik — odpowiedział Zenon P. Trudno mi było po prostu podejrzewać go o coś takiego. W toku pierwszych dni śledztwa wykonywał zlecenia mu zadania.

W odpowiedzi na jedno z pytań prokuratora Zenon P. stwierdził, że pozareligijna działalność niektórych księży katolickich, w tym ks. Popiełuszki, była przedmiotem licznych rozmów oraz korespondencji między Urzędem ds. Wyznań a Episkopatem. Kierownictwo urzędu — mówił świadek — otrzymało na bieżąco gromadzone przez nasz departament informacje i dokumenty.

Początkowo władze kościelne usiłowały bowiem minimalizować oczywistą szkodliwość takich działań duchownych katolickich. W zmianie takiego nastawienia w hierarchii kościelnej istotną rolę odgrywało właśnie dokumentowanie przejawów wykorzystywania kościołów do działalności politycznej. Na wniosek prokuratora, sąd odczytał kopie wystąpienia jakie Urząd ds. Wyznań skierował do władz kościelnych. Przymiennie w nich m. in., że władze państwowe wielokrotnie informowały kierownictwo Kościoła o zagrożeniach wynikających z nadużywania miejsc kultu religijnego i odprawianych tam nabożeństw do wystąpienia o instancjach politycznych obliczonych na jątrzenie nastrojów społecznych.

W tym kontekście zwrócono uwagę na większe niż w latach ubiegłych zaangażowanie się duchownych, w tym niektórych biskupów, na rzecz uspokajania podskazywanych grup uczestników nabożeństw, na przykład apelowania o spokojne rezerwy, się do domów itd.

Wskazywano, że władze państwowe nie mogą bez końca pozostawać biernie wobec ewidentnych naruszeń prawa... Liczą natomiast, że kierownictwo Kościoła poświęci należyta uwagę tym problemom, których rozwiązaniem leży w interesie narodu.

Wskazywano też na przykłady szkodliwych politycznie działań i wystąpień duchownych katolickich, na udostępnianie przez nich obiektów sakralnych osobom świeckim do celów niezgodnych z ich religijnym przeznaczeniem.

Stwierdzono również w jednym z nich iż waga zarzutów sformułowanych przeciwko ks. Popiełuszce uzasadnia jego tymczasowe aresztowanie od czego odstąpiono wyłącznie na prośbę sekretarza Episkopatu. Zapowiedziane przez stronę kościelną podjęcie niezwłocznych kroków mających na celu zapobieżenie dalszej pozareligijnej działalności ks. Popiełuszki nie nastąpiło.

Informowano także o faktach wykorzystywania dobrodziejstw ustawy amnestyjnej dla celów sprzecznych z jej humanitarnymi założeniami. Dochodziło do tego poprzez wzniecanie przez niektórych duchownych szkodliwej politycznie atmosfery wdrażającej realizację ustawy o amnestii. I znów wykorzystywano do tego Kościół.

Pełnomocnicy oskarżycieli posiłkowych wnieśli o odczytanie pisma Episkopatu, na które odpowiedział było jedno z „pro memoriorów” Urzędu ds. Wyznań. List Sekretarza Episkopatu podnoszącej iż publikacje prasowe krytykujące ks. Popiełuszkę w istocie miały go zniesławiać przy czym — jak stwierdzono — bezprawnie ujawniono personalię księdza.

Pismo władz kościelnych zostało odczytane.

Następnie pełnomocnicy oskarżycieli posiłkowych złożyli wniosek o niezaliczanie odczytanych pism do materiału dowodowego. Mec. A. Grabiński wskazywał, że zagadnienia będące przedmiotem korespondencji między Urzędem ds. Wyznań a Episkopatem wykraczają poza ramy procesu i dotyczą niezwykle delikatnej problematyki jaką stanowią stosunki między państwem a Kościołem. Trudno — powiedział — aby w sprawach tych mógł zająć stanowisko sąd rozpoznający niniejszą sprawę.

Prokurator podtrzymał wniosek o zaliczenie odczytanej korespondencji w poczet dowodów. Dla oskarżonego G. Piotrowskiego nie jest objęte jak sąd oceni motywację i pobudki, którymi kierował się popiełuszka zarzucone mu czyn. Postępowanie dowodowe powinno służyć — powiedział — także demaskowaniu określonych sugestii oskarżonego Piotrowskiego i wykazaniu, że jego czyn był zbrodniczym ekscysem.

W replie mec. Grabiński zaznaczył, iż o motywach swego czynu

G. Piotrowski mówił składając wyjaśnienia. Sąd ma już niemal przesłane aby je ocenić. Nie ma potrzeby sięgania po materiały dowodowe nie mające — jak stwierdził — żadnych istotnych związków z tym procesem. Gdyby kierować się odmienną zasadą można by było przed sądem powoływać się na publiczne wystąpienia premiera rządu i prymasa Polski. Jeśli zaś chodzi o motywacje oskarżonego Piotrowskiego to nikt nie ma wątpliwości, że to co zrobił jest ekscysem i nikt nigdy nie posiadał departamentu MSW o stosowanie nielegalnych pozapravných metod działania.

Wniosek o włączenie korespondencji do materiału dowodowego zgłosił obrońca oskarżonego G. Piotrowskiego. Poparł go obrońcy oskarżonych Chmielewski i Bekal. Obrońcy uznali, że przedstawiona dokumentacja ma istotne znaczenie dla obrony ich klientów, zwłaszcza dla wyjaśnienia pobudek jakimi się kierowali.

Sąd po naradzie postanowił zwrócić odczytane pisma prokuratorowi i pełnomocnikom oskarżycieli posiłkowych odrzucając ostateczną decyzję w tym względzie do chwili gdy rozpatrywane będą wszystkie pozostałe wnioski dowodowe.

Następnie świadek Zenon P. odpowiedział na liczne szczegółowe pytania zadawane mu przez pełnomocników oskarżycieli posiłkowych. Dotyczyły one m.in. obrotu dokumentów w departamencie, weryfikacji materiału gromadzonego sukcesywnie w toku śledztwa, współdziałania departamentu z jednostkami terenowymi, zakresu kompetencji oskarżonych Pietruszki i Piotrowskiego.

Zenon P. będzie kontynuował zeznania w środę. (PAP)

Rozmowy gospodarcze ZSRR — RFN

We wtorek zakończyła się w Bonn kolejna sesja komisji ZSRR i RFN ds. współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej, która odbywała się pod przewodnictwem ministra gospodarki RFN Martina Bangemanna. Delegacji radzieckiej przewodniczył wicepremier ZSRR Aleksiej Antonow.

A. Antonow spotkał się z kanclerzem Helmutem Kohlem i ministrem spraw zagranicznych RFN Hansem-Dietrichem Genscherem.

Na sesji podkreślono, że kontakty handlowo-gospodarcze i naukowo-techniczne między ZSRR i RFN w okresie, jaki upłynął od poprzedniej sesji, rozwijały się zgodnie z obowiązującymi porozumieniami.

We wspólnym komunikacie potwierdzono gotowość dalszego rozwijania stosunków gospodarczych na podstawie dwustronnych porozumień i umów.

W naszych zagonionych i charakteryzujących się niebywałym natłokiem informacji czasach, do zaakcentowania w myślach ludzi ważniejszych spraw i faktów wykorzystywane są rocznice. Tych „haczyków dla świadomości” używa często środowisko muzyczne, mające przecież nieustannie na uwadze upowszechnienie najcenniejszego dorobku historycznego.

Bieżący rok minie z pewnością pod znakiem obchodów 300-lecia urodzin dwóch genialnych koryfeuszów muzyki baroku: J. S. Bacha i J. F. Haendla. Są to kompozytorzy mający w dziejach muzyki równorzędną właściwie pozycję, z czego zdawali sobie chyba sprawę. Twórca „Mszy h-moll” tak mówił o autorze „Mesjasza”: „To jedyny człowiek, którego chciałbym zobaczyć, nim umrę, i jedyny, którym chciałbym być, gdybym nie był Bachem”. Nigdy się zresztą o sobie nie zetknęli, acz obaj dokonali w swej sztuce wszechstronnej syntez, podsumowania doświadczeń w dziedzinie gatunkowej, formalnej, fakturalnej, w dziedzinie tzw. podstaw tonalnych, a także stylów narodowych, obecnych już w muzyce XVII i XVIII w. Szczegółowo pisze o tych sprawach, wskazując też na różnice w postawie obu mistrzów M. Bukofzer, autor pouczającej książki „Muzyka w epoce baroku”.

Łódzka Filharmonia włączyła się do sygnalizowanych obchodów przypominając, jak na razie, prezentowane przed 3 laty, monumentalne oratorium Haendla „Juda Machabeusz”. Pisane w ostatnich latach życia oratoria są niewątpliwie w dorobku wielkiego Saksończyka swoista koroną i imponującym zwieńczeniem. Użyte w nich środki kom-

SPOMNIENIA Z POLIHYMNIĄ

W CENTRUM ZAINTERESOWANIA

pozytorskie pozwalają porównać je do takich, zaczerpniętych z późnej twórczości innych wybitnych artystów arcydzieł, jak „Sąd ostateczny” Michała Anioła, „Faust” Goethego, czy „Parsifal” Wagnera. O oratoriach tych powiada się, że odtworzyły dzieje ludu Izraela, dla ludu angielskiego (powstały w Anglii, gdzie — jak wiadomo — kompozytor spędził większą część życia). Typowym tego przykładem wydaje się być właśnie „Juda Machabeusz”, reprezentujący pod względem budowy najliczniejszą spośród ponad 30 dzieł grupę „chóralskich dramatów”. Skomponowany został w 1746 r. do (nie dorównującego, niestety, muzyce) tekstu T. Morella, dla uczczenia odniesionego właśnie zwycięstwa księcia Cumberlanda nad oddziałami Karola E. Stuarta, zagrażającego w wojnie domowej prawowitemu królowi. Poza oratorium powstały zresztą w tym roku i inne jeszcze handlowskie kompozycje — komentujące na bieżąco wypadki historyczne — jak widać nie zawsze więc „wśród szczytu oręża milczą Muzy”...

Podobnie jak w r. 1982, realizacji trwającego ponad 2 i pół godziny biblijnego dramatu podjął się za dyrygenckiego pulpitu Zdzisław Szostak i tym razem konstruując logicznie tę potężną wokalnie-instrumentalną formę, obejmującą nie tylko porywające, heroiczne fragmenty chóralskie (ze wspaniałym końcowym „Alleluja” na czele), lecz także liryczne niekiedy solo. Mający niezwykle odpowiedzialne zadanie chór przygotowany przez Marka Jaszczaka wypadł znakomicie, potwierdzając swą renomę profesjonalnego zespołu. W partiach solistycznych można już było natomiast odczuć destruktywny wpływ szczególnie mroźnej aury na delikatne głosy kobiece. Sopranistka Delfina Ambrozjak ujawniała momentami pewien opór twórczy, mezzosopranistka Urszula Mitrega utraciła w dużym stopniu czystość barwy głosu. Podobał się świetny technicznie tenor Henryk Grynk i „głęboki” bas Romuald Tesarowicz. Nie zabrakło na szczęście, tym razem, przewidzianego w partyturze klaviesynu i organów (użyto elektronowych), może jedynie nieco bardziej należało wyeksponować dynamicznie tak charakterystyczne w swym kolorystyce trąbki.

Faktem jest że dla współczesnego słuchacza akcja fabularna dzieła nie jest już tak istotna. W centrum zainteresowania pozostaje muzyka.

BOBRY NAD RAWKĄ

Bobrów w naszym kraju nigdy nie było wiele. W ostatnich kilkunastu latach wyginęły prawie zupełnie. Są jeszcze pojedyncze miejsca, gdzie grupa tych sympatycznych zwierząt urządza sobie żeremia.

Z tym większą więc wagą należy dziś eksperyment naukowców z Polskiej Akademii Nauk, którzy podjęli się introdukcji bobrów w województwie skierniewickim. Jesienią 1983 roku z rejonu jezior na M-

CZY DŁUGO POZOSTANĄ?

zurach przywieziono 11 młodych bobrów i wypuszczono je nad Rawką. Tylko ta rzeczka posiada bowiem dostateczny stopień czystości wody w centralnej Polsce.

Jak na razie, bobrza rodzina czuje się w nowym miejscu dobrze. Naukowcy z PAN oraz członkowie Polskiego Związku Łowieckiego obserwują zachowanie się przybyszów. Początkowo zwierzęta kilkakrotnie zmieniały miejsce pobytu, ale teraz te wędrowki

ustąpiły żeremiu. Jeśli nie nie będzie zakłócało pobytu bobrów nad Rawką, być może ok. 1986 roku doczekamy się ich potomstwa.

Niestety, pracownicy PAN oraz myśliwi drżą przed kłusownikami, którzy gotowi zniszczyć siedlisko, zaś zwierzęta zabić. Czy uda się ochronić przed człowiekiem tę małą gromadkę bobrów?

OD CZYTELNIKÓW DO CZYTELNIKÓW

POCZTA CZYTELNIKÓW

TESTAMENT W PKO

W hotelu nr 18 w Bełchatowie noszącym nazwę „Odra” mieszka grupa pracowników delegowana do prac przy budowie tuższej elektrowni. Początkowo było tam niezły, ale z nadejściem mrozów gorzej. Kierownictwo hotelu ostrej zimy jakoś nie przewidziało. Toteż dopiero teraz zaczęto uszczelniać ściany watą mineralną, a to w czasie nieobecności mieszkańców, którzy po przyjęciu do wysiębielnych pokoi zostają pościeli i inne rzeczy osobiste obspiane naszym śniegiem pyłem z tejsze waty.

Co jednak znaczy takie spóźnione uszczelnianie skoro ściany i tak przemarzają, a ogrzewanie jest włączane dopiero w nocy, kiedy wszyscy śpią (tak było w największą falę mrozów 8 i 9 stycznia). Nasze delegacyjne życie uatrakcyjniają nieczynne urządzenia elektryczne. Po przyjęciu z pracy toniemy więc często w ciemnościach i nie mamy możliwości zaparzenia sobie nawet herbaty — choć i takie luksusy były pierwotnie przewidziane, czego najlepszym dowodem jest wyposażenie hotelu w blaty i kuchnie elektryczne. Będziemy wdzięczni jeżeli redakcja zajmie się naszymi warunkami i dokona tego, czego nie zdążyły nasze interwencje.

MIESZKAŃCY „ODRY”

Proszę redakcję o skuteczną interwencję w sprawie ciągłe psujących się windy, zainstalowanych w drugiej klatce schodowej w 23-piętrowym wieżowcu przy ul. Piotrkowskiej 128.

Dziwne rzeczy dzieją się z tymi windami. W ciągu tygodnia jakoś tak „chodzą”. W sobotę, niedzielę sto rodzin musi korzystać ze schodów. I to jeszcze po ciemku, gdyż na tej klatce brak jest oświetlenia. Żadne nasze próby w administracji spółdzielni a przede wszystkim w pogotowiu dźwigowym, na nie się zdają. Niki nie chce na serio zająć się skuteczną naprawą owych dwóch wind.

WŁADYSŁAW MARCZEWSKI

* „Przy likwidacji mieszkania zmarłego ojca znaleźliśmy książkę PKO, na której było 50 tys. zł. Spadkobierców jest kilkoro i chętnie podzielilibyśmy się tymi pieniędzmi sami, nie absorbując sądu. Ale podobno jest to konieczne. Czy rzeczywiście?”

* „Mąż udzielił mi pełnomocnictwa na dysponowanie swoim wkładem w PKO, ja zaś dałam podobne pełnomocnictwo jemu. Ale mimo to, gdy zmarł, PKO odmówiło przekazania oszczędności z jego książeczki na moją.”

* „Dokonałam w PKO zapisu testamentowego, wskazując jako spadkobierców syna i córkę. W roku kiedy miało to miejsce kwota zapisu nie mogła przekroczyć 200 tys. zł. Czy w związku z ruchami cen i w przepisach regulujących wysokość zapisów coś się zmieniło?”

* „Stryjenka zapisała część zgromadzonych w PKO oszczędności mnie i kilku innym krewnym. Nie są one wielkie — czy więc będziemy musieli płacić od nich podatek?”

* „Mam trzy książeczki PKO. Chciałabym oszczędzić dzieciom i wnukom występowania na drogę sądową o podział spadku i każdemu zapisać w PKO pieniądze znajdujące się na określonej książeczce. Dowiedziałam się, że ostatnio podniesiono kwotę, którą można zapisać do 500 tys. zł. Nie wiem jednak czy kwota 500 tys. zł dotyczy całości zapisu, czy też tylko dokonanego na rzecz jednej osoby?”

Pytań i to różnorodnych jak w niniejszym okresie, to staje się jasne, że dać niemało, a jeśli dodać, że w wiedzy ogółu klientów PKO wszystkie one pochodzą z ostatnio występującej poważnej luki. Dotyczy

To był ostateczny termin

Od 1 stycznia 1983 roku wszyscy pracownicy, którzy przez co najmniej 15 lat byli zatrudnieni w szczególnie trudnych warunkach lub w szczególnym charakterze uzyskali prawo do 10 proc. dodatku do renty, bądź emerytury. Warunkiem otrzymania tego dodatku było złożenie do 31 grudnia 1983 roku odpowiednich zaświadczeń. Jednym udało się zgromadzić zaświadczenia od razu, inni natrafiali na przeszkody. Sytuację komplikował też brak wszystkich przepisów wykonawczych. Toteż MPPiSS podjęło decyzję wypłacania od 1 stycznia 1983 — w trybie wyjątkowym — owych dodatków i wtedy, gdy wnioski zostały zgłoszone nie później niż przed dniem 1 lipca 1984 roku.

Większość zainteresowanych sprawą zmieściła się w tym drugim terminie, ale od czasu do czasu zwracają się do nas czytelnicy, którzy ze względów niezależnych od siebie złożyli w ZUS zaświadczenia uprawniające ich do dodatku po 30 czerwca. O problemach tych osób pisaliśmy m. in. 19 września ubiegłego roku w artykule pt. „O jeden dzień za późno”. W związku z tym artykułem centrala ZUS przesyłała nam wyjaśnienia, w którym powołując się na opinię MPPiSS z 8 października 1984 roku pisał, iż termin końcowy do składania do dnia 1 lipca 1984 wniosków o przyznanie od 1 stycznia 1983 wzrostu emerytury lub renty inwalidzkiej z tytułu pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze uważa się za ostateczny.

Dlatego też wszystkim tym, którzy złożyli zaświadczenie po tym ostatecznym terminie dodatek może być przyznany na zasadach ogólnych, określonych w obowiązujących przepisach rentowo-emerytalnych, tj. za okres nie dłuższy niż 3 miesiące kalendarzowe, poprzedzające miesiąc, w którym złożono wniosek o dodatek.

one szczególnie pełnomocnictwa i zapisów testamentowych na wypadek śmierci. Tymczasem pełnomocnictwo udzielone osobie drugiej osobie daje uprawnienia do dysponowania wkładami zgromadzonymi na książeczce tylko za życia właściciela książeczki. Wygasa zaś z chwilą jego śmierci. I wtedy z mocy prawa oszczędności wchodzi w skład masy spadkowej. Tym samym PKO może wypłacić je tylko tym, których w wyniku postępowania spadkowego wskaże sąd jako spadkobierców.

Natomiast przekazanie wkładów oszczędnościowych spadkobiercom od razu następuje tylko wtedy, gdy właściciel książeczki sporządził w PKO testamentowy zapis, dotyczący przeniesienia wkładu na wypadek śmierci. Zapis ten 31 grudnia 1981 roku nie mógł przekroczyć 200 tys. zł, a od 1 stycznia 1982 roku do dziś 500 tys. zł, niezależnie od tego, czy jest dokonany na rzecz jednej, czy kilku osób oraz na ile książeczkach zgromadzone sa oszczędności.

Kto więc dokonał takiego zapisu dawniej przed 1 stycznia 1982 r., a przybyło mu oszczędności, może teraz udać się do PKO i zmienić pierwotną dyspozycję podnosząc kwotę zapisu do 500 tys. zł.

Tak zadysonowany wkład nie wejdzie już potem do masy spadkowej, ale spadkobierca, aby otrzymać pieniądze musi przedłożyć w PKO obok skróconego aktu zgonu zaświadczenie z Urzędu Skarbowego o uiszczeniu podatku od nabycia praw majątkowych od spadku i darowizny, albo też zaświadczenie o zwolnieniu z tego podatku. Najbliżsi, zaliczeni do I grupy podatkowej korzystają bowiem ze zwolnienia od podatku do kwoty 300 tys. zł, a dalsi krewni i powinowaci odpowiednio 225 i 150 tys. zł na jedną osobę, zgodnie z ustawą z dnia 28 lipca 1983 roku opublikowaną w Dz. U. 45/83.

Nadwyżka ponad 500 tys. zł oraz wszelkie inne wkłady nie objęte zapisem wymagają przeprowadzenia postępowania spadkowego. Jedynie w przypadku bardzo niewielkich kwot oszczędności, do 20 tys. zł, dyrektor oddziału PKO jest władny podjąć decyzję o całkowitym zlikwidowaniu książeczki (rachunku osoby zmarłej i wypłaceniu jej niekwestionowanym spadkobiercom np. dziecku, które pokryło koszty pogrzebu).

NIENAGANNA PRACA

Z. F.: — Udzielenie pomocy przez uspołeczniony zakład pracy w spłacie kredytu MM jest — jak pisałiście — uzależnione od nienaganej, 5-letniej pracy po zrealizowaniu kredytu i po jego rozliczeniu przez Powszechną Kasę Oszczędności lub Bank Spółdzielczy. 5 lat to jednak długi okres. Toteż chciałabym wiedzieć, czy nawet jedno pokonanie kredytobiercy pozbawi go przewidzianej przepisami pomocy.

RED.: — Odpowiedź na to pytanie daje par. 2 ust. 3 zarządzenia min. finansów (MP 14/82), które mówi, że pracę uważa się za nienaganą, jeżeli w okresie, o którym mowa w ust. 1 wobec pracownika nie stosowano przewidzianych w obowiązujących przepisach kar za naruszenie porządku i dyscypliny pracy, bądź jeżeli nałożona kara została uznana w tym okresie za niebyłą.

ZARÓBEK W ROKU PRZEJŚCIA NA EMERYTURĘ

K. L.: — W różnych publikacjach prasowych można przeczytać, że limit zarobków emerytów i rencistów został obecnie ustalony na 100 tys. zł. A jeżeli pracują w zawodach uznanych za deficytowe wynosi on nawet 130 tys. zł. Jak więc w świetle tego potraktować informację udzieloną mi przez kadrowca, że emeryt podejmujący zatrudnienie na pół etatu w pierwszym roku zatrudnienia nie ma prawa zarobić pełnych 100 tys. zł.

RED.: — Wysokość zarobków osób pobierających renty i emerytury określa rozporządzenie RM z 7 marca 1983 roku. W par. 2 ust. 2 stanowi ono, że w roku kalendarzowym, w którym powstało prawo do świadczeń, dopuszczalną kwotę wynagrodzenia ustala się proporcjonalnie do okresu, w którym emeryt lub rencista świadczenie pobiera.

Informacja, której udzielił pan kadrowiec jest zatem prawdziwa, lecz stosunkowo mało spopularyzowana i stąd całe nieporozumienie.

ROZTERKI PORĘCZYCIELA

J. Z.: — Mało mi znany kolega prosi o poręczenie kredytu, który chce zaciągnąć w banku. Pożyczka ma być znaczna. Wiele waham się i proszę o wyjaśnienie, czy w przypadku gdyby kolega przestał spłacać raty spadłyby one na mnie.

RED.: — Bank ma prawo dochodzenia swych roszczeń nie tylko od osoby, która zaciągnęła kredyt, ale również i od poręczyciela umowy kredytowej. Wtedy, gdy kredytobiorca nie spłaca zaciągniętej pożyczki, poręczyciel zaś po dokonaniu spłaty może żądać od kredytobiorcy zwrotu całej kwoty. A gdy sprawy nie daje się załatwić polubownie, dochodzi zwrotu pieniędzy na drodze postępowania sądowego.

Telefon 33 03 04
Usługowy

URLOP NA PEWNO PRZYSŁUGUJE

B. W.: — Moje przedłużone od 6 miesięcy wypowiedzenie skończy się 31 stycznia 1985 roku. Już w grudniu wystąpiłam do dyrekcji o urlop za ten rok. Odmówiono mi twierdząc, że muszę choćby kilka dni w styczniu przepracować, żeby urlop za 1985 r. otrzymać. Podobno tak nakazują przepisy.

RED.: — Dokładnie przejrzyliśmy w kodeksie pracy rozdział o urloпах pracowniczych, lecz takiego przepisu nie wyznaliśmy. Do 31 stycznia jest przecież pani pracownikiem zakładu. Wobec tego urlop za ten rok na pewno będzie przysługiwał, gdyż od dnia 1 stycznia nabyła pani prawa do niego. Ale może zakład ma kłopoty nabywa i z tych właśnie względów nie może go pani w okresie wypowiedzenia udzielić, gdyż pani nieobecność spowodowałaby poważne zakłócenia toku pracy. Wówczas po rozwiązaniu już stosunku pracy, wypłaci ekwiwalent. O tym, kiedy pracownik może skorzystać z przysługującego mu urlopu, w każdym jednak przypadku decyduje zakład, gdyż jego potrzeby są sprawą nadrzędną.

ZONA EMERYTA KOLEJARZA

B. N.: — Jako wdowa w starszym wieku, wyszłam za mąż za emeryta, byłego pracownika PKP. Nie otrzymuje on na mnie zasiłku rodzinnego. Nie wiem dlaczego. Ciekawa też jestem czy będzie mi przysługiwała renta po nim?

RED.: — Zasiłek rodzinny na małżonkę lub małżonka przysługuje wówczas, gdy spełniony zostanie jeden z następujących warunków: współmałżonek wychowuje choćby jedno dziecko w wieku do lat 8 lub sprawuje opiekę nad dzieckiem specjalnej troski lub gdy on sam jest inwalidą. Albo, gdy kobieta ukończyła 50 lat, mężczyzna zaś 65 lat.

Jeżeli jeden z tych warunków pani spełnia, to mąż na pewno otrzyma na panią zasiłek rodzinny.

W myśl nowych przepisów dotyczących renty rodzinnej obowiązujących od 1 stycznia 1983 r. zona nie traci prawa do renty po zmarłym mężu, jeżeli wstąpi w związek małżeński z osobą zarabiającą lub otrzymującą rentę. W przypadku zgonu drugiego męża, może wybrać sobie rentę wyższą, po pierwszym lub po drugim mężu. Nie wiemy jednak, czy w PKP obowiązują te same zasady wypłaty renty rodzinnej dla wdów.

KODEKS PRACY NA CO DZIEŃ

Praca w szpitalu do latwych nie należy. Bez względu na stanowisko. Taką już jest specyfika tej placówki. A więc i niewykwalifikowany pracownik prosektorium dobrze musiał się „nabiegać” żeby swoim obowiązkiem podobał. Przez 9 lat dyrektorka szpitala nie miała do niego pretensji. Ale czy mu ta praca „obrzydła”, czy opuścił go poczucie odpowiedzialności, a może z tego względu, że nie kontrolowano jego pracy zaczął się czuć bezkarny. Odmówił mi. in. palienia w pięciu krematoryjnych. Chociaż to on właśnie przez kilka lat te czynności wykonywał gdyż przeszedł odpowiednio przeszkolenie w tego obsłudze. Teraz zażądał oddzielnego wynagrodzenia. Był może przestało to być oplacalne dla niego. Do tej pory pobierał, paliwo, bez ustalenia normy zużycia. Nowy dyrektor administracyjny ustalił

konkretną normę i zażądał dokumentacji zużycia ropy niezbędnej do rozpalenia pieca. Widziano go też parę razy nietrzeźwego. To znów dojarła do dyrekcji skarsa rodziny zmarłego będącego podobieństwem ZOZ, domagającej się zwrotu 7 tys. zł za ubranie zwłok. Po zbadaaniu sprawy pracownik zwrócił rodzinie 4 tys. zł.

Komisja zdrowia rady narodowej zmuszona była wystąpić do dyrekcji szpitala, albowiem mieszkańcy tego miasta skarzyli się że opłaty za usługi związane z ubraniem zmarłych są bardzo wysokie.

Szpital test zobowiązany wydać rodzinie zwłoki już ubrane. Czynności te wykonują pracownicy prosektorium. Ponieważ żadne przepisy nie regulują kwestii opłat utarł się zwycał, że rodzina zmarłego sama „dogady-

wala” się z pracownikiem prosektorium co do kosztów. Ale przecież znów nie można robić z tego procederu.

Do ostatecznego rozstrzygnięcia się z owym pracownikiem przyczynił się następujący incydent. Któregoś dnia na godz. 14 zgłosiła się, zgodnie z ustaleniami, żona zmarłego pacjenta, żeby odebrać zwłoki. Prosektorium było jednak zamknięte, chociaż powinno być czynne do godz. 15. Rodzina tego dnia zwłok nie odebrała. Tymczasem pracownik natrącił na terenie szpitala.

Na drugi dzień wręczono mu wypowiedzenie umowy o pracę, od którego skwantownie się odwołał. Przedstawiając się komisijski odwoławczy i Sądowi Pracy. Jako pracownik nieskazitelny, będący jedynie „ofiarą” rządów nowego dyrektora Świadczenie jednak tego nie po-

twierdził. Do pracy ani przez komisję ani przez sąd nie został wcale przywrócony. Obie instancje odwoławcze stanęły bowiem na stanowisku że nie było podstaw do uznania żądań pracownika. Wypowiedzenie umowy o pracę, dokonane przez zakład podlega kontroli jednakże w tym przypadku było ono w pełni uzasadnione.

Nie był wzorowym, sumiennym pracownikiem. Nie wykonywał należycie poleceń lecz przede wszystkim narażał dobre imię szpitala, pobierając zbyt wygórowane opłaty za postęgi czynione podziemnym zmarłym. Dyrekcja szpitala nie mogła go dłużej zatrudniać, gdyż swoim nieodpowiedzialnym zachowaniem i lekceważącym stosunkiem do pracy, utrudniał prawidłowe funkcjonowanie prosektorium.

STEROWANIE ZATRUDNIENIEM

Trochę było ostatnio w Wydziale Zatrudnienia przy ul. Wólczańskiej 49, jakby nagłe, tuż przed Nowym Rokiem wszyscy paraz chcieli uporządkować swoją sytuację zatrudnieniową. A ta na łódzkiemu rynku pracy dobra nie jest. Jak się orientujemy z listów i telefonów, ruch kadrowy wciąż ogromny. Ludzie wędrują z zakładu do zakładu, 25 proc. łódzkich załóg zmienia co roku pracę. Organizatorzy produkcji zupełnie obojętnie przechodzą wobec tego groźnego zjawiska. Wciąż tylko wołają o nowe rece do pracy. Nie zastanawiają się, dlaczego ludzie z ich zakładów odchodzą. Czy chodzi tu tylko o płace? Na pewno przyczyną są bardziej złożone. Żeby się im przeciwstawić trzeba je najpierw dokładnie zbadać i poznać. Ale kto ma to robić? Dziś w łódzkich zakładach, psychologów i socjologów prawie się nie zatrudnia. Jeśli już, to najwyżej w charakterze kadrowców, zapożyczonych. Mają zatem inne funkcje do spełnienia, niż analizowanie stosunków pracy. O czym tu w ogóle mówić, skoro siła robocza test tania. W kosztach wytwarzania płace stanowią znikomy procent. Zakładom oplaca się więc zatrudniać jak najwięcej tanich pracowników, zamiasz podejmować starania racjonalizujące zatrudnienie. Do tego dochodzi fatalna organizacja i pogarszające się warunki pracy ogólne osłabienie dyscypliny. Gdyby ta ujemna zjawiska przeliczyć na liczbę zatrudnionych powstawałaby z nich „armia” rak do pracy. Wszyscy o tym wiedzą ale... Póki co, wprowadzono sterowanie zatrudnieniem.

W Łodzi, systematycznie od 1976 r. malejąca zasoby siły roboczej. Wiąże się to z niekorzystną strukturą wieku ludności najniższym w kraju (co niestety wciąż jest aktualne) oraz wzrostem naturalnym zwiększonym odejściem na emeryturę i urlopy wychowawcze. Jeszcze sporo lat unylnie nim wyrowna się bilans siły roboczej.

Według wstępnej prognozy na lata 1988-90 liczba ludności naszego województwa wzrośnie o około 9 tys. Przy czym liczba osób w wieku poprodukcyjnym zwiększy się o 22 tys., a w wieku przedprodukcyjnym o 2 tys. Na sto osób w wieku produkcyjnym przypadać będzie 67 osób w wieku nieprodukcyjnym. Zmniejszające się więc zasoby siły roboczej będą poważnie oddziaływać na wielkość zatrudnienia. Będzie ono musiało ulec dalszemu zmniejszeniu. Tej bariery nie da się przeskro-

czyć tak jak bariery surowcowej czy energetycznej. Dlatego tu już żadne działania administracyjne w postaci spelowania i nawoływania emerytów czy matek, będących na urloпах wychowawczych do podejmowania pracy, zachęcania studentów i uczniów do wstepowania do OHP, wzmożenie działań rekrutacyjnych w stosunku do osób uchylających się od pracy, kierowanie nie tylko absolwentów szkół głównie do kluczowych zakładów, udzielenie pomocy w naborze pracowników z innych województw, czy koordynowanie wolnymi miejscami w hotelach pracowniczych — nie na wiele się zdadza. Dziś jeszcze Wydział Zatrudnienia coś niecoś zakładom może pomóc. Na dłuższą metę sam jednak nie rozwiąże tego problemu. Przy stałe malejącej podaży siły roboczej, zakłady muszą wreszcie zacząć poszukiwać innych rozwiązań. Nie tylko trybu administracyjnego karząc np. ludzi za to, że sami wypowiedzieli umowę o pracę, albo zmuszając ich do długiego, ponad wszelki rozsadek, odrabiania okresu wypowiedzenia.

Od czego zakłady zacząć powinny? — odpowiedź łatwa i prosta: od wydajności pracy. Nie chodzi tu o wyciskanie potu. Albowiem ludzie na ogół pracują ciężko i mozolnie. Wydajność indywidualnego pracownika jest dość duża. Niska jest natomiast społeczna wydajność pracy. Ale to już efekt złej organizacji pracy. To prawda, że czas pracy załogom przeciętka przez pałce. Przeciętny wskaźnik jego wykorzystania wynosi w Łodzi 80 proc. Niewątpliwie absencja chorobowa „ziada” co najmniej — 128 godzin na jednego robotnika. Ale aż 13 rodzin wyniósł czas przestojuów płatnych w wieloletnich zakładach, w niektórych nawet do 30 godzin.

A choćby sprawa norm, iakże często „księżycowych”, dostosowanych do placu, a nie do możliwości i kwalifikacji pracownika, toż to cały osobny rozdział.

Załogom trzeba wreszcie stworzyć takie warunki pracy, w których będą mogły efektywnie i wydajnie pracować. Nakazem chwili staje się wdrożenie postępu technicznego i organizacyjnego. Tylko on może zapewnić oszczędność ludzkiej pracy i wysiłku. Występujące różnice poziomu technicznego maszyn i urządzeń w łódzkim przemyśle powodują znaczne zróżnicowanie wydajności pracy, nawet w zakładach tej samej branży. Jak jest sens zatrudniać ludzi przy przestarzałym parku maszynowym, nie dając im należnych efektów produkcyjnych? Kiedy o parę ulic dalej istnieją zakłady dysponujące nowoczesnymi urządzeniami, które z braku siły roboczej, nie mogą być w pełni wykorzystane.

Postęp techniczny, humanizacja i motywacja pracy naukową organizacją mechanizmów ekonomicznych — to są te najważniejsze czynniki, które sa w stanie w dużym stopniu zmniejszyć zapotrzebowanie na siłę roboczą. Trzeba więc — i to tak natężyć — zacząć myśleć o wypracowaniu takiego systemu, który byłby zdolny wyeliminować wszystkie czynniki utrudniające zakładom utrzymywanie i powiększanie zbędne i nieracjonalne zatrudnienie. Jednocześnie tworzyć podstawy umożliwiające zakładom do rzeczywistego zainteresowania oszczędzaniem siły roboczej i zastępowaniem jej postępowym technicznym i mądrym, skutecznym zarządzaniem.

G. BARGIEŁOWA

Bardzo często w sklepowej kolejce, w tramwaju, a nawet podczas towarzyskich spotkań możemy usłyszeć utyskiwania w rodzaju: gdyby ONI tam „na górę” wzięli o tym balaganie! Co ONI robią, jak rządzą?...

Z inicjatywą przeprowadzenia kompleksowej oceny stanu dzielnicy wystąpił Komitet Dzielnicowy PZPR. Po pół roku w poniedziałek 21 stycznia odbyła się ponowna lustracja. Od piątej rano do północy trwała kontrola dzielnicy. 50 osób, wśród nich członkowie Sekretariatu KD PZPR Łódź-Widzew, przedstawiciele Dzielnicowej Rady Narodowej...

* warunki pracy widzowskich placówek oświatowych z uwzględnieniem sfery zaplecza socjalnego i stan przygotowania tych placówek do zbliżających się zimowych wakacji; * stan bezpieczeństwa ładu i porządku publicznego z uwzględnieniem pracy ROM PGM, MPO, pracy dozorców domów;

WIDZEWSKIE DOŚWIADCZENIA

Dzielnica bez tajemnic

dowej, działacze PRON, zakładowi działacze partii wyruszyli w teren w osmiu grupach, które badały: * funkcjonowanie komunikacji i jej wpływ na dyscyplinę pracy w przedsiębiorstwach; * funkcjonowanie sieci handlowej i stopień zaopatrzenia sklepów, warunki pracy handlu i stan sanitarny obiektów; * warunki ochrony zdrowia, jej funkcjonowanie, stan zaopatrzenia aptek;

* zaawansowanie prac inwestycyjnych prowadzonych w dzielnicy, ze szczególnym uwzględnieniem prac służb budowlanych zabezpieczenie materiałów na budowach, wywiązywanie się z obowiązków nadzoru inwestycyjnego. Podczas lustracji stwierdzono zdecydowanie lepsze zaopatrzenie dzielnicy w artykuły żywnościowe choć były jeszcze uwagi dotyczące terminowości dostaw pieczywa, mleka, serów i twarogu. Stwierdzono rów-

nień, mimo iż — co podkreślono wraz z podjęciem działań interwencyjnych — nie funkcjonuje komunikacja, poprawę dyscypliny pracy w widzowskich fabrykach ponownie funkcjonowania służby zdrowia i zaopatrzenia aptek. Niestety, jako wymagający natychmiastowych działań uznano stan placówek oświatowych. Szkoły widzowskie są w kiepskim stanie. Zauważać nie funkcjonuje ogrzewanie, nie jest zaplecze socjalne, stolówki świetlicie itd. Wiele niedociągnięć ujawniało na kontrolowanych budowlach. Bolączką dzielnicy jest margines społeczny który uwił sobie „szwadka” w niektórych domach. Problemem do natychmiastowego rozwiązania są „wycieczki pracownicze” do sklepów monopolowych po godz. 13. Mirosław Czerny — I sekretarz KD PZPR Łódź-Widzew podsumowując zebrane w czasie lustracji obserwacje oświadczył iż w najbliższym czasie zostaną opracowane konkretne wnioski a ich adresaci z całą konsekwencją będą rozliczani z ich realizacją — aż do zwolnień z zajmowanych stanowisk. My możemy obiecać, że z uwagą będziemy śledzić skuteczność podjętych działań. (asza)



WAŻNE TELEFONY
Pogotowie Ratunkowe 999
Pogotowie MO 997
Informacja telefoniczna 913
Informacja PKS
Dw. Centralny 32-42-94
Dw. Północny 57-24-33
Pogotowie ciepłownicze 32-53-11
Pogotowie energetyczne:
Łódź Północ 32-34-31
Łódź Południe 33-34-28
Pogotowie gazowe 36-53-58, 692
Pogotowie dźwiękowe 78-39-28, 78-40-85
TELEFON ZAUFANIA 33-37-37
MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA — 33-66-66 czynny w godz. 13-18.
TELEFON ZAUFANIA dla kobiet z ciężką problemową — 57-40-33 w godz. 12-22.
TEATRY
WIELKI — godz. 19 „Żydówka”
NOWY — godz. 19.15 „Legenda”
MAŁA SALA — godz. 19.30 — „Pod akacją”
JARACZA — godz. 19 „Kamień na kamieniu”
POWSZECHNY — godz. 20 „Kra-kowiacy i Górale”
MUZYCZNY — godz. 19.30 „Skry-pka na dachu”
STUDYJNY — godz. 19 „Sztuka bez tytułu”; „Publiczność”
TEATR 77 — godz. 19.30, 17 „Kazanie”
MUZEUM
HISTORIA RUCHU REWOLUCYJ-NEGO (Gdańska 13) godz. 11-17
ODZIAŁ RADOŚCZCZ (Zgierska 147) godz. 9-16
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRA-FICZNE (pl. Wolności 14) godz. 10-17
BIOLOGII EWOLUCYJNEJ UL (park Sienkiewicza) godz. 10-18
HISTORIA MIASTA ŁÓDZI (Ogro-dowa 15) godz. 11-15
SPORTU I TURYSTYKI (Worce-la 21) godz. 14-18
WZROKOWNICTWA (Piotrkowska 323) godz. 9-17
SZTUKI (Włocławskiego 36) godz. 10-17
MIASTA ZGIERZA (Dąbrowskiego 21) godz. 11-18
MIASTA PABIANIC (Pabianice, pl. Obr. Stalingradu 1) godz. 10-15
WYSTAWY
SALON SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ (Piotrkowska 89) godz. 11-18
GALERIA BALUCCA (Stary Rynek 3) godz. 11-18 malarstwo
ZOO czynne w godz. 9-17 (kasa do 16)
PALMIARNIA czynna w godz. 10-16 (oprócz poniedziałków)
KINA
BAŁTYK — „Klasztor Shaolin” — Hongkong-Chiny od lat 13 godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30
IWANOWO — „Klasztor Shaolin” — Hongkong-Chiny od lat 15 godz. 14.30, 17, 19.30
PRZEDWIOSNIE — „E.T.” USA b.o. godz. 9.30, 17, 19.30; „Szczęśli-we dni Muminków” pol. b.o. godz. 12, 14
WŁOKNIARZ — „Star 90” USA od lat 18 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
WOLNOSC — „Star 90” USA od lat 18 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
WISLA — „Fucha” pol. od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
ZACHĘTA — „Czy leci z nami pilot?” USA od lat 12 oraz fil-my krótkometrażowe godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
STUDIO — Pożegnanie z tytułem „Głina, czy jałdak” fr. od lat 18 godz. 17, 19.15
SYLOWY — Polski film mu-zyczny: „To tylko rock” pol. od lat 15 godz. 15; Wielkie kreacje aktorów: Dustin Hoffman — „Tootsie” USA od lat 15 godz. 17, 19.30
MAŁE STUDYJNE — Człowiek wobec śmierci: „Śmierć na ży-wo” fr. od lat 18 godz. 18
OKA — „Haracz szarego dnia” pol. od lat 15 godz. 11, 19; „Długowieczna rodzinka” jug. od lat 15 godz. 8.30, 13, 15, 17
DEM — „Wojciech smoka” USA od lat 18 godz. 15, 18, 20
GDYNIA — Kino non stop od godz. 10-22 „Poszukiwacze zag-nionej arkii” USA od lat 12

MŁODA GWARDIA — „Psy woj-ny” USA od lat 15 godz. 10, 12, 17.15, 19.30; „Kajka i żę-brak” panam. od lat 13 godz. 15.15
MUZA — „Niech żyją duchy” — czes. b.o. godz. 16.15; „Ostatnie metro” REN od lat 18 godz. 18
1 MAJA — DKF dla ZPB Obró-ców Pokoju godz. 16.15 — seans zanku „Znaczkor” pol. od lat 12 godz. 18.15
POKOJ — „Drogocenny brzojski” czes. od lat 12 godz. 15.15; „Naj-lepszy kumpel” USA od lat 15 godz. 17, 18.15
ROMA — seans zamknięty — godz. 9.30 „Komandosi z Navarony” ang. od lat 16 godz. 15, 18.30, 17, 19.30
STOKI — „Użana wódz Apa-czów” NRD b.o. godz. 16; Klub Filmowy „Oscar” — „Pleniąd” fr. od lat 18 godz. 18
SWIT — „Powrót Mechagodzilla” jap. od lat 12 godz. 15, 17; „Dziecko Rosemary” USA od lat 18 godz. 19
TATHY — „W gwiazdny pył” NRD b.o. godz. 15.30; „Psy woj-ny” USA od lat 18 godz. 17.30, 19.30
HALKA — „Widziadło” pol. od lat 18 godz. 15, 17.30
REKORD — „Bład szeryfa” NRD b.o. godz. 16.15; „Wedle wyro-ków dwóch” pol. od lat 15 godz. 18.15
APTEKI
Nieliczniana 18, Dąbrowskiego 68, Lutomska 146, Olimpijska 79, Piotrkowska 67.
Pabianice — Armii Czerwonej 7, Konstanczów — Sadowa 10, Głowno — Łowicka 33, Aleksan-drow — Kościuszki 4, Zgierz — Sikorskiego 18, Dąbrowskiego 16, Ozorków — Wyszyńskiego 8.
DYZURY SZPITALI
Bałuty — Szpital im. Barlickiego — codziennie dla przychodni rejonowych nr 7 i 8; Szpital im. Biegalskiego — codziennie dla przychodni rejonowych nr nr 1, 2, 4, 6 i 10; Szpital im. Skłodowskiej-Curie — codziennie dla przychodni Rejonowej nr 11 (os. Radogosz) miasta i gminy Aleksandrów. Dla przychodni rejonowych nr 3 i 5; Szpital im. Brudzińskiego w dniach 1, 3, 5, 7, 9, 11, 13, 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29 — Szpital im. Jonschera w dniach: 2, 4, 8, 10, 14, 18, 22, 26, 28, 30; Szpital im. Kopernika w dniach: 6, 12, 16, 20, 24, 31. Dla przychodni Rejonowej nr 9 — Szpital im. Sonenberga w dni nieparzyste — Szpital im. Pasteura w dni parzyste.
Góra — Szpital im. Biernackie-go — codziennie dla gminy Rzgów; Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)
Polesie — Szpital im. Biernackie-go — codziennie dla m. Kons-tantynowa; Szpital im. Piogo-wa (Włoczańska 195)
Śródmieście — Szpital im. Bar-lickiego — codziennie dla przy-chodni rejonowych nr 41, 43; Szpital im. Pasteura (Wigury 19) Widzew — Szpital im. Pasteura (Wigury 19)
Chirurgia urazowa — Szpital im. Sonenberga (Plentny 30)
Neurochirurgia — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Pa-rzędzewska 35)
Okulistyka — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Pa-rzędzewska 35)
Chirurgia dziecięca — Szpital im. Biernackiego (Pabianice, Ka-rolowska 63)
Laryngologia dziecięca — Insty-tut Pediatry (Sporna 36/50)
Chirurgia szkieletowo-twarowa — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzędzewska 35)
Laryngologia — Szpital im. Pi-rogowa (Włoczańska 195)
Toksykologia — Instytut Medy-cyny Pracy (Teresy 8)
Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44)
AMBULATORIUM
DORAZNEJ POMOCY
ul. Sienkiewicza 137, tel. 26-37-00 w. 31
— Gabinet chirurgiczny czynny całą dobę
— Gabinet internistyczny czynny w godz. 15-7; w dni wolne od pracy — całą dobę
ul. Armii Czerwonej 15, tel. 33-55-85 do 29 w. 225
— Gabinet chirurgii czynny w godz. 18-7; w dni wolne od pracy — całą dobę
ul. Kopcińskiego 22, tel. 78-64-83
— Gabinet stomatologiczny czynny w godz. 19-7; w dni wolne od pracy — całą dobę.
Pomoc ambulatoryjna, Interni-styczna dla dorosłych mieszkań-ców dzielnicy Łódź-Bałuty, ul. Mokra 10/12 — czynna codziennie w godz. 19-7; w soboty w godz. 16-7. (jfb)

Przygotowania do olimpiad wiedzy rolniczej

ZL ZSMP oraz ZMW przystąpiły do przygotowań eliminacji do dwóch wielkich imprez popularnych w dziedzinie wiedzy rolniczej. ZSMP organizuje czterostopniową „Olimpiadę Wiedzy Rolniczej” (przewidziana dla młodzieży ze szkół zasadniczych i średnich). Finały gimnastyczne olimpiady rozegrane zostaną 10 lutego, a wojewódzkie 23 i 24 lutego w WOPR w Bratoszewicach. W tym konkursie obowiązują granice wieku do lat 35. Tematyka związana jest ze znajomością produkcji roślinnej, zwierzęcej, z mechanizacją rolnictwa oraz wiedzy społeczno-polityczną. Zwycięzcy poszczególnych etapów, oprócz tytułu „Mistrza Wiedzy Rolniczej” otrzymają nagrody pieniężne, rzeczowe oraz m. in. talony na ciagniki i sprzęt rolniczy. Druga olimpiadę Zarząd Krajowy ZMW przewidział dla młodych producentów rolnych. Finały wojewódzkie tej imprezy rozegrane zostaną 17 marca. Zwycięzcy poszczególnych etapów w obu olimpiadach kwalifikują się do eliminacji szczebla wyższego, z finałami krajowymi włącznie. Jak poinformowano na wczorajszej konferencji u wiceprezesa L. Krowczyńskiego, fundatorami nagród w tych mających stare tradycje imprezach doskonalenia zawodowego rolników są współorganizatorzy, a więc przedsiębiorstwa przemysłu

rolno-spożywczego, m. in. WZGS, „Agroma”, młeczarstwo, przemysł mierny, młynarski, drobiarski, nasienny „Bacutil”. Na temat szczegółów technicznych olimpiady można się informować w ZL ZSMP, tel. 36-10-40. Pytania teoretyczne oraz zadania praktyczne dla olimpiad opracują specjaliści rolnicy najwyższej klasy, m. in. naukowcy, praktycy, pracownicy WOPR. I jeszcze jeden istotny dla przebiegu olimpiady szczegół: pytania potrzebne do przeprowadzenia eliminacji można odbierać 7 lutego w ZL ZSMP w Łodzi, ul. Piotrkowska 262.



Tradycyjnie już wspólnie z Domem Towarowym „Uniwersał” redakcja „DL” ufundowała wózki dla pierwszego chłopca i pierwszej dziewczynki, które urodziły się w tym roku w naszym mieście. Wczoraj w „Uniwersału” odbyło się przekazanie wózków obu mamom. Pani Grażyna Szymańska, mama Marcina, powiedziała nam że dziecko chowa się dobrze, Zadwołona ze stanu zdrowia malutkiej Malgosia jest również pani Barbara Szczepaniak. Na naszym zdjęciu: z-ca dyrektora „Uniwersału” — Janusz Królkowski gratuluje pani Barbarze Szczepaniak, tuż obok pani Grażyna Szymańska. Foto: A. WACH

Wczoraj...

...w świetlicy Spółdzielni Inwalidów „Rusałka” przy ul. Łagiewnickiej odbyła się uroczystość z okazji 40-lecia wyzwolenia Łodzi. Zaprezentowano dorobek i dzień dzisiejszy tego znanego wytwórcy słodkich wyrobów. Zastępcom pracowników udekorowano odznaczeniami państwowymi i Medalem 40-lecia. Obecni byli wiceprezes CZSI — A. Wawronkowski i wiceprezydent naszego miasta — L. Wojtal. (K. K.)

KONKURENCJA ZAPROPONOWAŁA POMOC

Jak już informowaliśmy, przedwczoraj wybuchł pożar w lakierni Łódzkiej Zakładów Przemysłu Słodkarskiego „Skogar”. Spłonęła część pomieszczeń, w których znajdowały się wanny lakiernicze przeznaczone do lakierowania spodów. Dyrektora ekonomicznego zakładu — Stanisława Gumnackiego zapytaliśmy wczoraj czy pożar ten oznacza ograniczenie bądź zawieszenie produkcji w zakładzie. Okazało się, że nie i w najbliższych dniach Łódzki „Skogar” wytwarzać będzie taką samą ilość obuwia jak zwykle. Jak nas poinformowano, nie można co prawda lakierować spodów z tworzywa sztucznego, ale nagromadzone zapasy starczą na najbliższe dni. Rozpoczęto już rozmowy z zakładami obuwicznymi w Nowym Dworcu, w Chelmku i Radomiu w celu podjęcia przez te zakłady prac lakierniczych których na razie nie można prowadzić w „Skogarze”. Już wstępne rozmowy wykazały, że konkurencja rozumie

JUTRO KUPON

Premiera „Szaleństw...”

Po Muminkach mamy wraz z Okręgowym Przedsiębiorstwem Rozpowaszczania Filmów kolejną propozycję dla młodych widzów. Tym razem zapraszamy wszystkich miłośników opowieści pana Makużyńskiego.

Oczywiście, chodzi o film zrealizowany według jego książki „Szaleństwa pany Ewy”. Premiera już jutro, 24 bm., o godz. 17 w kinie

Komunikat WUSW

Osoby, od których Andrzej Sobczak (zam. Łódź, ul. Nowa 43 m. 100), posługujący się pieczęcią „Malowanie i tapetowanie”, pobral zaliczkę na wykonanie usług a ich nie wykonał, proszone są o zgłoszenie się do DUSW Łódź-Widzew, ul. Wysoka 45, p. 25, w godz. 8-14.30 w celu słożenia zeznań.

Zostawiła dziecko bez opieki

Na 20 tys. zł grzywny (z zamiarą na 50 dni aresztu) skazana została przez kolegium do spraw wykroczeń Agata Luteracka (zam. w Łodzi przy ul. Kossaka 7). Pani ta wyszła z domu na dwa dni, zostawiając bez opieki i w warunkach niebezpiecznych dla zdrowia i życia swoje dwuletnie dziecko.

40 LAT ŁÓDZI TEATRALNEJ

W poniedziałek w Klubie MPiK odbył się wieczór wspomnień teatralnych będący pierwszym z cyklu „40 lat Łodzi teatralnej”. Wieczór zorganizowany przez TKT, TPŁ i KMPIK, cieszył się dużym powodzeniem zarówno wśród słuchaczy starszego pokolenia, jak i młodzieży szkół średnich. Na ten w pełni udany wieczór złożyła się tematyka dotycząca się początków teatru dramatycznego w Łodzi. Wieczór prowadził prezes TKT — Krystyna Bobrowska. Wspominał organizatorzy życia teatralnego w Łodzi, teatrologów, aktorzy i pracownicy teatru — prof. P. Kaczmarek, prof. St. Kaszyński, dyr. Sabina Nowicka, dyr. Wojciech Piłarski, Zygmunt Ciesielski. Dla starszych łódzian był to wieczór wspomnień, dla młodych — okazja poznania ważnych kart z historii kultury łódzkiej. (jfb)

KURSY PRZYGOTOWAWCZE NA UCZELNIE

Wojewódzki Uniwersytet Robotniczy ZSMP informuje, że w lutym, po przerwie semestralnej roz-

Rozmaitości łódzkie

połączą się kursy przygotowawcze na Politechnikę Łódzką (matematyka, fizyka) oraz kursy języków angielskiego i niemieckiego dla początkujących. Są jeszcze wolne miejsca na kursie przygotowawczym na prawo (historia, geografia). Zaawansowani mogą jeszcze zapisać się na kursy angielskiego niemieckiego i francuskiego, które rozpoczely się w październiku ub. roku. Zapisy przy ul. Piotrkowskiej 232. (j)

LAUREATI TURNIEJU WARCABOWEGO

W dniach od 15 do 20 stycznia w Domu Kultury „Zarzewie” odbywał się V Ogólnopolski Turniej w Warcabach Stupolowych. Pierwsze miejsce i puchar prezesa SM „Zarzewie” zdobył Ryszard Grzelak z Klubu RSW w Łodzi. Drugie miejs-

WAŻNE TELEFONY

WAŻNE TELEFONY
Pogotowie Ratunkowe 999
Pogotowie MO 997
Informacja telefoniczna 913
Informacja PKS
Dw. Centralny 32-42-94
Dw. Północny 57-24-33
Pogotowie ciepłownicze 32-53-11
Pogotowie energetyczne:
Łódź Północ 32-34-31
Łódź Południe 33-34-28
Pogotowie gazowe 36-53-58, 692
Pogotowie dźwiękowe 78-39-28, 78-40-85
TELEFON ZAUFANIA 33-37-37
MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA — 33-66-66 czynny w godz. 13-18.
TELEFON ZAUFANIA dla kobiet z ciężką problemową — 57-40-33 w godz. 12-22.
TEATRY
WIELKI — godz. 19 „Żydówka”
NOWY — godz. 19.15 „Legenda”
MAŁA SALA — godz. 19.30 — „Pod akacją”
JARACZA — godz. 19 „Kamień na kamieniu”
POWSZECHNY — godz. 20 „Kra-kowiacy i Górale”
MUZYCZNY — godz. 19.30 „Skry-pka na dachu”
STUDYJNY — godz. 19 „Sztuka bez tytułu”; „Publiczność”
TEATR 77 — godz. 19.30, 17 „Kazanie”
MUZEUM
HISTORIA RUCHU REWOLUCYJ-NEGO (Gdańska 13) godz. 11-17
ODZIAŁ RADOŚCZCZ (Zgierska 147) godz. 9-16
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRA-FICZNE (pl. Wolności 14) godz. 10-17
BIOLOGII EWOLUCYJNEJ UL (park Sienkiewicza) godz. 10-18
HISTORIA MIASTA ŁÓDZI (Ogro-dowa 15) godz. 11-15
SPORTU I TURYSTYKI (Worce-la 21) godz. 14-18
WZROKOWNICTWA (Piotrkowska 323) godz. 9-17
SZTUKI (Włocławskiego 36) godz. 10-17
MIASTA ZGIERZA (Dąbrowskiego 21) godz. 11-18
MIASTA PABIANIC (Pabianice, pl. Obr. Stalingradu 1) godz. 10-15
WYSTAWY
SALON SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ (Piotrkowska 89) godz. 11-18
GALERIA BALUCCA (Stary Rynek 3) godz. 11-18 malarstwo
ZOO czynne w godz. 9-17 (kasa do 16)
PALMIARNIA czynna w godz. 10-16 (oprócz poniedziałków)
KINA
BAŁTYK — „Klasztor Shaolin” — Hongkong-Chiny od lat 13 godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30
IWANOWO — „Klasztor Shaolin” — Hongkong-Chiny od lat 15 godz. 14.30, 17, 19.30
PRZEDWIOSNIE — „E.T.” USA b.o. godz. 9.30, 17, 19.30; „Szczęśli-we dni Muminków” pol. b.o. godz. 12, 14
WŁOKNIARZ — „Star 90” USA od lat 18 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
WOLNOSC — „Star 90” USA od lat 18 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
WISLA — „Fucha” pol. od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
ZACHĘTA — „Czy leci z nami pilot?” USA od lat 12 oraz fil-my krótkometrażowe godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
STUDIO — Pożegnanie z tytułem „Głina, czy jałdak” fr. od lat 18 godz. 17, 19.15
SYLOWY — Polski film mu-zyczny: „To tylko rock” pol. od lat 15 godz. 15; Wielkie kreacje aktorów: Dustin Hoffman — „Tootsie” USA od lat 15 godz. 17, 19.30
MAŁE STUDYJNE — Człowiek wobec śmierci: „Śmierć na ży-wo” fr. od lat 18 godz. 18
OKA — „Haracz szarego dnia” pol. od lat 15 godz. 11, 19; „Długowieczna rodzinka” jug. od lat 15 godz. 8.30, 13, 15, 17
DEM — „Wojciech smoka” USA od lat 18 godz. 15, 18, 20
GDYNIA — Kino non stop od godz. 10-22 „Poszukiwacze zag-nionej arkii” USA od lat 12

„Kreacja” w Teatrze im. S. Jaracza

24 stycznia na Małej Scenie Teatru im. S. Jaracza odbędzie się premiera najnowszej sztuki Ireneusza Iredyńskiego „Kreacja” w reżyserii Feliksa Falka, ze scenografią Marcina Stajewskiego. W spektaklu udział biorą: Barbara Marszałek, Ryszard Kotys, Maciej Małek.

Obój poszukiwany

Z reguły nie samleszczymy takich informacji, tym razem jednak — ze względu na jej nietypowość — robimy wyjątek. Podczas robienia zakupu w supermarkecie spożywczym przy ul. Marysińskiej w czwartek, 17 stycznia, ok. godz. 18 obywatelowi brytyjskiemu zatrudnionemu w Uniwersytecie Łódzkim zaginęła teczką, w której znajdował się obój oraz kilka książek. Dla gościa uniwersytetu obój ten ma podwójną wartość — jako cenna pamiątka rodzinna i jako narzędzie pracy. Dlatego też uprzejmie prosimy o informacje o zaginionym instrumencie, które można przekazywać w dni powszednie w godz. 9-15 pod nr telefonem 36.63.37. Na znaleźcą czeka nagroda. (jfb)